

OBRADY W ŁOZANIE BLISKIE ZERWANIA

SEJM GÓRNOŚLĄSKI UZNAJE MARKĘ POLSKĄ ZA WALUTĘ OBIEGOWĄ W MIEJSCE NIEMIECKIEJ

MARKA NIEMIECKA BĘDZIE PRZYJMOWANA TYLKO DO 1-GO PAŹDZIERNIKA 1923. — POWODEM ZASTĄPIENIA JEJ MARKĄ POLSKĄ JEST SZYBKI SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ

WARSZAWA, 2 grudnia. — Polski Sejm górnośląski uchwalił dzisiaj wprowadzenie marki polskiej jako legalnej waluty obiegowej na Górnym Śląsku.

Krok ten powziął Sejm Górnośląski zgodnie z przepisami znajdującymi się w 306 artykułce umowy genewskiej, zawartej w dniu 15 maja 1922 roku, w której wszystkie sprawy wynikające z powodu podziału Górnego Śląska, zostały zastrzeżone Sejmowi Górnośląskiemu. Uchwalał ją jego o wprowadzeniu na Górnym Śląsku marki polskiej, jako legalnej waluty obiegowej na G. Śląsku, została ogłoszona w urzędowym organie rząd polskiego, „Monitor Polski”.

Wprowadzenie marki polskiej jako ogólnej waluty obiegowej na Górnym Śląsku, nastąpi 1-go października 1923, ponieważ umowa genewska przewiduje, że przed dokonaniem zmiany waluty obiegowej z niemieckiej, na polską musi być unieszkodliwione w całym obszarze, w którym ma być wprowadzona, w tym czasie depozyty w walutach zagranicznych, skutkiem ostatnich rozporządzeń wydanych przez ministerstwo finansów.

W chwili, gdy umowa genewska była podpisywana dnia 15go

maja, 1922, stosunek marki niemieckiej do marki polskiej był 1:14. W dniu, gdy marka polska została uznana za ogólną walutę obiegową na Górnym Śląsku, stosunek marki niemieckiej zmienił się na korzyść marki polskiej i wynosił jedna marka polska za dwie marki niemieckie.

Odnosny artykuł umowy genewskiej w sprawie Górnego Śląska, odnośnie uregulowania kwestii finansowej brzmi:

Artykuł 306. — Przez czas nie dłuższy jak 15 lat, marka niemiecka ma być legalną walutą obiegową na Górnym Śląsku.

Rząd polski jednak będzie miał prawo przed upływem tego czasu wprowadzić na Górnym Śląsku markę polską, jako legalną walutę obiegową w miejsce marki niemieckiej pod warunkiem, ażeby wprowadzenie waluty polskiej marki nastąpiło w pierwszym dniu miesiąca po uprzednim 10 miesięcznym zaopiniowaniu o zamiarze ogłoszenia w organie rząd polskiego, „Monitor Polski”.

Rząd niemiecki powinien być natychmiast powiadomiony o zmianie waluty obiegowej niemieckiej na polską.

PIĘCIU POLAKÓW WYBRAYCH DO NIEMIECKIEGO SEJMU

WARSZAWA, 2 grudnia. — Podczas ostatnich wyborów do niemieckiego G. Śląska, do niemieckiego sejmiku górnośląskiego zostało wybranych 5 polskich, a do sejmiku pruskiego w Berlinie 2 polskich.

Ceny chleba w Paryżu idą w górę

PARYŻ, 1 grudnia. — Rada miasta Paryża pozwoliła dzisiaj piekarzom podnieść ceny chleba do 1 franka 10 centymów za dwa funty.

Nowy gabinet turecki

KAIRO, 1 grudnia. — Nessim Pasza zorganizował nowy gabinet episkopów, w którego skład wchodził wszystkie wybitni politycy egipscy. Nowy gabinet uzyskał uznanie nawet niepodległości egipskich, zaprzeczających dotychczas przeciwników rządu.

Zdenerwowanie Monachum

WIENIE (począł). — Pisana tu teza dotycząca Monachum, że mimo wszelkich zaprzeczających utrzymuje się nadal pogląd, o zamierzonym zamachu, stanu, w Bawarii panuje powszechne zdenerwowanie.

EXTRA!

Konferencja rozbrojenia w Polsce, Państwu Nadbałtyckich i Rosji

Obok rozbrojenia konferencja została nad neutralizowaniem Bałtyku i ustanowieniem strefy neutralnej

MOSKWA, 2 grudnia. — Konferencja rozbrojenia, która się ma przyczynić do polepszenia stosunków z Polską i państwami nadbałtyckimi, przez ograniczenie strzelnic, neutralizowanie morza Bałtyckiego i ustanowienie strefy neutralnej względem granicy rosyjskiej państw nadbałtyckich i Polski, zaczęła się dzisiaj.

Delegaci państw zainteresowanych są już w Moskwie. Rząd bolszewicki gotów jest na zmniejszenie do połowy swej armii, jeżeli państwa nadbałtyckie i Polska zgodzą się na propozycję redukcji swoich armii.

Rumunia nie bierze udziału w konferencji.

BANKI W POLSCE PRZYJMUJĄ I WYPŁACAJĄ DEPOZYTY W WALUTACH ZAGRANICZNYCH

Cudzoziemcy nie będą narażeni na straty z powodu zmiany kursu marki polskiej

WARSZAWA, 2 grudnia. — Polska Państwowa Kasa Pożyczkowa została upoważniona do przyjmowania w każdym czasie depozytów (wkładów oszczędnościowych) w walutach zagranicznych, skutkiem ostatnich rozporządzeń wydanych przez ministerstwo finansów.

Uczni słowy dotychczasowy zmiany kursu marki polskiej nie będzie powodował straty dla waluty zagranicznej z powodu spadku kursu marki polskiej. Wartość waluty zagranicznej pozostanie zawsze stała. Rozporządzenie ministra skarbu przewiduje także, że depozytariusze otrzymają wypłatę oszczędności w tej samej walucie, w jakiej ją umieszcili w banku Oszczędności, mogą być wpłacone także na przekazy zagraniczne i nie będą w tym celu wymagane specjalne pozwolenia.

Gwałtowne wybuchy wulkanu Stromboli

LONDYN, 1 grudnia. — Wulkan Stromboli położony na wyspie tej samej nazwy w pobliżu wyspy Sycylii wyrzucił ogromne masy lawy i popiołu. Na malej wyspce panuje ogromne gorąco, które potęguje jeszcze ogromna ilość pary wodnej, wydobywająca się z krateru wulkanu.

Mussolini żąda zwiększenia imigracji do Stanów Zjed.

RZYM, 1 grudnia. — Premier Mussolini wyraził się do rządu Stanów Zjed. z żądaniem dopuszczenia do Ameryki większej ilości imigrantów włoskich. Włochy, na mocy prawa o ograniczeniu imigracji, ograniczyły do Stanów Zjed. mogą wysłać rocznie do Stanów Zjed. tylko 40.500 imigrantów.

Premer Mussolini żąda, aby rząd Stanów Zjed. zgodził się na dopuszczenie do Stanów Zjed. 100.000 imigrantów włoskich w jednym roku.



Senator Z. Nowicki

PIERWSZE POLSKIE PIENIĄDZE METAŁOWE W OBIEGU

WARSZAWA, 2 grudnia. — Polskie ministerstwo finansów wygotowało już potrzebne plany do wybitcia pewnej sumy pierzych polskich pieniędzy metalowych, które zostaną puszczone w obieg w pierwszych miesiącach następnego roku.

Nowe pieniądze, będą opiewać na: 20, 50 i 100 marek polskich. Dotychczas Polska nie miała prawie pieniędzy metalowych. Ministerstwo finansów państwa, z chwilą powstania niepodległej Polski, zostały unieważnione, a w ich miejsce puszczone w obieg marki polskie.

Konstytucja irlandzka zatwierdzona przez izbę lordów

LONDYN, 1 grudnia. — Konstytucja wolnego państwa Irlandji została zatwierdzona dzisiaj przez izbę lordów bez żadnych zmian.

POLSKA PLANUJE BUDOWĘ 2,500 MIL EUROPEJSKICH NOWYCH KOLEI

WARSZAWA, 2 grudnia. — Ministerstwo komunikacji wygotowało już plany na budowę 2500 mil europejskich nowych kolei, ażeby usunąć ogromne braki środków komunikacyjnych w pewnych częściach dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego, gdzie koleje były budowane do użytku strategicznego, a nie do komunikacyjnego. Wiele nowych linii kolejowych już zostało zbudowanych, a wiele znajduje się w budowie, szczególnie mniejszych odcinków, które miałyby być budowane dla skrócenia dalekich okrężnych linii.

TURCY ŻĄDAJĄ USUNIĘCIA Z GRANIC TURCJI WSZYSTKIEJ LUDNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

8 KOBIET WYBRANYCH DO NOWEGO SEJMU POLSKIEGO

WARSZAWA, 2 grudnia. — W ostatnich wyborach, wybranych zostało 8 kobiet polskich do nowego sejm polskiego, 6 z prawicy i 2 z lewicy.

Z 8 nowych posłów kobiet — dwie z partii socjalistycznej; Moraczewska i Kosmowska, z Wyżnowa zostały wybrane po wtórnie.

Polaka ma 2,500,000 funtów chmielu na wywóz

WARSZAWA, 2 grudnia. — Według obliczeń ministerstwa rolnictwa Polska posiada w tym roku 2,500,000 funtów chmielu na wywóz. Na własny użytek potrzebują tylko jeden milion funtów, a resztę 1,500,000 może sprzedać za granicą.

Chile zatwierdziło traktat z Peru

SANTIAGO (Chile), 1 grudnia. — Rada Państwa zatwierdziła dzisiaj traktat pokoju z republiką Peru o sporne prowincje Tacna, Arica.

3 patrolów irlandzkich rozstrzelanych na śmierć

DUBLIN, 1 grudnia. — Dalszych trzech niepodległościowych irlandzkich, J. Spooner, P. Farrelly i J. Murphy, zostali dzisiaj rozstrzelani przez władze wolnego państwa Irlandji za bezprawne noszenie broni.

Niemcy zaprzeczają jakoby miały na celu zniszczenie Francji

BERLIN, 2 grudnia. — Rząd niemiecki ogłosił dzisiaj zaprzeczenie wiadomości ogłoszonej w prasie angielskiej, że Niemcy wzmowie z bolszewicką Rosją planują zniszczenie Francji i Polski.

Rząd niemiecki zaznacza przy tej sposobności, że traktat niemiecko-rosyjski podpiany w Rapallo pomiędzy Niemcami i Rosją ma na celu pokojowe cele.

ALJANCI Z OBURZENIEM ODRZUCAJĄ ŻĄDANIA TURCIE. — POŁTORA MILJONA LUDNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W TURCJI W OBLICZU NOWEJ WĘDRÓWKI LUDÓW

ŁOZANNA, 2 grudnia. — Obrady konferencji pokoju Bliskiego Wschodu doszły do groźnego punktu, w którym zerwanie może nastąpić każdej chwili.

Delegacja turecka postawiła na konferencji niemożliwe do wykonania żądania — natychmiastowego usunięcia z Małej Azji 600.000 ludności greckiej i stopniowego usunięcia z ziem tureckich wszystkich ludności chrześcijańskiej w liczbie 1.500.000 głów. Przedstawiciele aljanckich państw odrzucili żądania tureckie, jako nie możliwe do wykonania.

Przewodniczący delegacji tureckiej Ismet Pasza w rozmowie

BOLSZEWICY ROSYJSCY ŻĄDAJĄ DOPUSZCZENIA MURZYŃW DO ROBOTNICZYCH UNJI AMERYKAŃSKICH

Bolszewicy będą organizować specjalne unie murzyńskie, jeżeli unie amerykańskie nie dopuszczą ich na członków

MOSKWA, 1 grudnia. — Trzecia bolszewicka Międzynarodówka na podywającym się obecnie w Moskwie kongresie uchwaliła rezolucję, w której polecono mu rytyzmi robotnikom w Stanach Zjednoczonych domagać się dopuszczenia do amerykańskich unji robotniczych. Gdyby amerykańskie robotnicze organizacje unie odmówiły przyjęcia w poczet swoich członków robotników murzyńskich, co powinno być przystąpić do organizacji, żądających z samych murzyńskich. Zorganizowani murzyni amerykańscy ze względu na swoją wysołą kulturę wywarli wielki wpływ na przyszłe losy rasy czarnej, która w obecnych warunkach jest niewolniczo wykorzystywana przez narody rasy białej. Bolesna walka międzynarodowa użyła wszystkich swoich sił i wpływów w porozumieniu z komunistycznymi organizacjami świata, by przeprowadzić specjalną kampanię dla wymuszenia politycznego i społecznego uprawnienia dla ludności murzyńskiej całego świata.

Aljanci nakładają karę na miasta niemieckie

MIASTA INGOŁSŁADT I PASSAWA MUSZĄ ZAPŁACIĆ 500.000 ZŁOTYCH MAREK KARY.

PARYŻ, 2 grudnia. — Rządy państw aljanckich zawiadomili rząd niemiecki, że miasta Ingołstadt i Passawa w Bawarii zostały ukarane 500.000 złotych marek kary za polskie oficerów aljanckich, którzy w dniu 15go października 1922, w czasie gdy oficerowie aljanckich wykonywali czynności urzędowe w związku z wykonaniem wyroku weralskiego traktatu pokoju.

W Paryżu zorganizował się oddział faszystów

PARYŻ, 1 grudnia. — Wśród wólców zamieszkałych w Paryżu zorganizował się oddział faszystów włoskich, który będzie miał na celu większe skupienie żywołu włoskiego, rozproszonego w północnej Francji.

Eksplodują na okręcie natadowym gazolina

ZOFJA, Bułgaria, 1 grudnia. — Na francuskim okręcie natadowym, wiozącym znaczną ilość gazoliny z Baku do Konstantynopola nastąpiła eksplozja, w czasie gdy okręt zatrzymał się w porcie Burgas dla wyładowania części gazoliny. Skutkiem eksplozji dwóch marynarzy zostało zabitych, a kilku ciężko poparzonych.

Powstały po eksplozji pożar, rozszerzył się na wody całego portu w miarę jak wypływająca z palącego się okrętu gazolina, rozlewała się po powierzchni wody portu.

KSIAŻE GRECKI AN-DREW NIE PRZYJAZNIE SIĘ DO WINT

ATENY, 2 grudnia. — Książę grecki Andrew, brat byłego króla Konstantyna, przyznał, że nie postrzegł rozkazu naczelnego woźdza armii greckiej, podczas przegranej bitwy wojsk greckich nad rzeką Sarharia, bo go uważał za szkodliwy dla bezpieczeństwa armii greckiej i mogły spowodować większą klęskę jak poniosły wówczas wojska greckie.

TEATR POLSKI
Z NEW YORKU

G E S Z A

OPERETKA
W-3-CH
AKTACH
Wtorek, 5go grudnia
MOOSE AUDITORIUM
152 NORTH BRAD ST.

NEWARK
Niedziela, 10go grudnia
KRUEGER'S AUDITORIUM

UDZIAŁ PRZYJMUJE
20 OSÓB

**TEN DOLAROWY KUPON DARMO SPROWADZI DO
DOMU WASZEGO GRAFONOLĘ W DWIE GODZINY.**

**\$ DOLAROWY
KUPON DARMO**

Ten kupon, gdy jest należycie wypełniony i przysyłony do naszego
sklepu jest wart **JEDNOK DOLARA** w gotówce jako pierwszeństwo wpla-
ta na **GRAFONOLĘ**.

Nazwisko

Adres

Miasto Stan

Czesław Łukaszkiewicz

Księżę Chleb

— POWIEŚĆ —

z życia polsko-amerykańskiego

(Ciąg dalszy.)

Zdawało mu się, że je obie kocha jednakowo i że to kocha pozostanie na wieczne czasy.

Władza lekka się oczu Mini, w której czytała nieraz coś złowieszczonego i zna komicie umiała kryć się przed nią ze swym uśmiechem. Minę natomiast pozerała formalnie zadowolona, chociaż nie mogła się skarżyć na brak objawów miłości ze strony wikinga.

Rozgrzywał się więc na plebanji pocichu i bez żadnego rozgłosu tajemniczy kadrył miłości trójkatowej, który raz poraz pisał się i znowu wyprostowywał linie, ale nużył tańczących i targał im nerwy.

Któżby w takich czasach miał ochotę myśleć o pustelni świętej Salomei i okurzać w habity zakonnice, niezdarnych i głupich?

Świeczka mówił coś i sypał, jak z rekawa, kważne uwagi o różnych sprawach tego żywota, ale książd Banasik nie słyszał z tego ani słowa.

Mysł jego kłamał kolo niewinnym oczął Władę, które z takimi samymi wyla niem spodzielił niegdys na tego hajdaka Gryczusia! Cóż to za bydlę być może? Czy takimś brudas, jak ten Świeczka?

— To trzeba mił pecha! — myślał. Naraz spojrzal na Świeczkę i zapytał spokojnie:

— Książd zna tego Gryczusia?
— Czy ja go znam? Ależ to mój najlepszy kompan! Człowieku, gdybyś na dziać mógł mieć to wszystko, cośmy wypili razem, tobyś zdjął rewerendę, a otworzył salun i kupując przez rok chłopów rozpił, nie kupując gorzałki ani za centa!...
— Co to za człowiek?

— Hm! Książd polsko-amerykański całą głębią!

— To znaczy?
— To znaczy dużo.
— Mianowicie?
— Widzisz, frater, to jest tak. Tu są rozmaici księża i każdy ma inną zaletę. Jeden, jak naprzykład mój proboszcz, unie spokojnie i rzetelnie chłopu wybrać z kieszeni każdy żądany grosz, a przy tym nie popieha żadnego nadużycia.

— Jakże to?
— No, ma on rozmaite sposoby. Najprzód kolekta w kościele musi być zawsze obfita, potem unie on znakomicie kwestować po domach. Sam wszędzie zajdzie i zawsze kupa talarów przyniesie. Sami mówili, że dawniej to chłomstwo chciało go nieraz żyć pódłolarem, albo nawet i kwodrem, to się już nik nie ważył dać mu mniej, jak dolara, albo dwa! Pozatym...
— Cóż takiego jeszcze?

— Pozatym unie gromsz i w inny sposób zrobić. Zakłada, naprzykład, Towarzystwo Rycerzy Św. Jerzego, Potrzeba mundurów, szuka więc krawca. Ten każe sobie chłopom płacić po 60 dolarów za mundur, a od każdego dobrosz pódłolarem, co jest przecież zupełnie słusznie.

— No tak. Cóż więcej?
— Co więcej? Ano, było i tak: Przed pięćciu laty postawiła parafia kościół. Książd do rachunków nie się mieszał, aby jakiego podejrzenia nie było. Wszystkie roboty chamy same, tylko budowniczego to już on wyszukał. Chamy dostali rachunek na 38 tysięcy, zapłaciły, a proboszcz od przedsiębiorcy dostał pięć tysięcy...
— Mądry książd!

— A widzisz! Dlatego też mu Pan Bóg błogosławi, ma ładny automobil, bardzo miłą gospodynię, jak ci to najlepiej wiadomo...
— Hm...
— Tak, gospodynię, która nie tylko jest jego prawą ręką, ale i głową, bo to ona, a nie kto inny, jest wszystkie kolekty i kwesty wymyśla. Inni księża mają żony inne za lety...

— Naprzykład?
— Weźmy twojego proboszcza, człowiek z kościłami poczciwego. Książd Banasik obejrzał się na drzwi.
— Cóż on? — zapytał.
— On? On robi trochę inaczej. On prawi chłopom, jak to już pewnie nieraz słyszałeś, przy każdej sposobności kazania na temat oszczędności, a każdemu, kto się go radzi, gdzie najbezpieczniej schować grosz zaoszczędzony, powiada, że na jego plebanji!...

— I co? Zahiera ludzimi pieniędzmi?
— Uchować! Boże! Były wypadki gdzie indziej, że się tak stało, ale on czegoś podobnego nie zrobiłby. On chłopskie pieniądze, daje pokwitowania najuczciwiej i oddaje je w razie potrzeby, ale procentu chłom nie płaci, natomiast lokuje grosze na pewnych hipotekach i bierze za to sześć procent. W ten sposób, bez wielkiego zachodu, co roku parę tysięcy mu przybywa. Inni znowu inaczej robią...

— No?
— No, w najzwyczajniejszy sposób drą chłopów za msze, za śluby, za pogrzeby. Ten Tryl, co tu do was na karty przyjeżdża, to spokojny człowiek, ale niech chłop próbuje się z nim targować, to go tak kić przejdzie, że popamięta ruski mieścił!...

— I co? Chłop na to?
— Najczęściej nie. Bo i coż może zrobić? Pójdzie do sądu, to straci parę dziesiątek na adwokata i sprawę przegra, bo tak i Tryl z politykami na parat brat. Potym go jeszcze z ambony zeknie i zakazuje ludziom, aby się kłótkowali z nim wadzał, tak, że chłopski wynosi się w inną okolicę i potym już siedzi całe życie cicho. A niechty kto nie zapłaci przynajmniej raz na rok kolo Wielkiejnocy!...

— To co?
— To nie pozwoili takiego na smentarzu pochować, żeby mu i pieścił talarów dawał! Mój Boże, co to za charakter! I kto by się tego w tym skielecie spodziewał?

— A inni?
— Inni bawią się w banki, w sklepiki pod cudzą firmą, zobaczysz to wkrótce na własne oczy, inni łolami handluja, inni znowu gazety prowadzą, a każdy robi to sprytnie i obrotnie, ale Gryczus!...

— Cóż ten Gryczus?
— Gryczus jest geniusz! To, co tamci robią, każdy w swoim kierunku, to on umie sam jeden. Wszyscy razem nie potrafią tego zrobić, co on... Tak, mój kochany, — Musiał już pewnie milionów się dorobić!

— Djabła tam! Nawet probostwa nie mógł sobie kupić i dopiero teraz wkuł się do cehu w New Jersey i dostanie niejagorszą parafikę, za którą z góry zapłacił księdzu Bratowskiemu.

— Kłój to jest?
— Pierw jeszcze wody, głowa trustu proboszczowskiego na tamten stan i prawa ręką biskupa. Bz niego mógłbyś umrzeć, a parafii nie dostaniesz. Ale Gryczus, miano swojego geniuszu, nie mógł się zdobyć na te marne parę tysięcy.

— Czemuż to?
— Bo jest małpa i osioł, i wciąż ma jakieś awantury o alimenty. Prawda jest, że najsłabszy książd nie opuści konfratę w takiej przgrydzie i zawsze mu pomogom — żeby dziewięć głę paroma tysiącami zatkać, ale tutejsi księża musieliby chyba mieć kopalnie złota, ażeby wyrównać wszystkie rachunki alimentowe tego hyla.

— Czy to jak inteligentny człowiek?
— Dosyć, dosyć. Róż podobno nazywaniem w starym kraju. Niewielka bestja, ale obrotna, a już przy spódnicy, to się czuje taki pewny, jak kanonier przy armacie. Ale mimo to ganiał go z posady na posade.

Książd Banasik rozeźmiał się.
— Już to trzeba przynależ, że książd zna tutejsze stosunki i tutejszych ludzi!...
— Mój kochany! Czy ja znam? Żeby ci się tak kiedy chciało wpaść do mnie na pół dnia, tobyś ci niejedną historyjkę opowiedział, która ci oczy na świat otworzyła...

— Wybiore się za parę dni do rodziców, to księżd odwiedzę, choć wolałbym nie płać się kolo plebanji.
— Mogę ja zejść do ciebie, tylko daj znać, kiedy będziesz, a nie zapomnij przygotować co do picia!

— Nie zapomnę, nie zapomnę...
— Opowiesz mi zarazem, jak się udała pustelna św. Salomei i ta serafinska siostrzyczka, która Gryczus bez wżajemności oczy przewraca!

— Dobrze, dobrze.
Zabrał się wreszcie Świeczka, a ks. Ba nasik odpuścił go przed dom i powrócił do pokoju. Długo chodził tam i napowróć, zanim uspokoił się trochę.

— Czy to już konieczne — mówił do siebie — abym się denerwował każdą rozmową z tym brudasem? Specjalny sposób rozmawiania ma ten pijaczyna... Nie wiem — co w nim podniwodzić: czy beczeremonjał na szczerść, a raczej beczeczność, czy też głupotę?...

Zamyślił się.
— Nie! głupi on nie jest. Ma dobre oczy i unie obserwować, a mnie, idół, zawsze na hak przywiedzie. Wyspowiadam się teraz z objęcia spadku po Gryczusiu... Ty! Spadek za spadkiem!

Znow się zamyślił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA NAUKOWA

Bronisław D. Kułakowski.

(Nauka amerykańska myśli o odwróceniu możliwości głodu w Ameryce za lat sto. — Jak zwiększyć wydajność rolnictwa. — Porównania z Europą. — Walka z chorobami roślinnymi i zwierzętami, walka ze szkodnikami. — Wprowadzenie nowych gatunków. — Badania naukowe i stosunek do nich Kongres. — Lasy. — Drzewo jako przysiółek pokarmu. — Badania gruntu.)

"Scientific American" za miesiąc grudzień zamieszcza doskonały artykuł P. D. H. George'a o zadaniach nauki rolnictwa w Ameryce. Wyhodzące z założenia że wzrost ludności w Ameryce nie ulegnie nagtemu spadkowi — wyliczył, że w roku 2000 Stany Zjednoczone będą miały 225,000,000 mieszkańców. Stwierdził, że już dzisiaj produkcja rolwa w Ameryce zaledwie wystarcza na własną konsumpcję i Ameryka szbko zbliża się do chwili, gdy będzie musiała żywność importować, zwraca uwagę, że bez zastosowania nowszych metod w rolnictwie za sto lat będzie zagrożał mieszkańcom tej wielkiej Republiki GŁOD, który też już ewidentnie, nawet tak potężnych, jak Egipska, zupełnie zniszczył, a w oczach naszych niszczą barbarzyńską Rosję.

Na głowę posiadacza ziemi wypada wprawdzie w Ameryce poczwórna ilość produktu w porównaniu z produkcją farmera europejskiego, ale przy obliczeniu produkcji i taks grunt, okazuje się, że Ameryka produkuje zaledwie połowę tego, co otrzymuje rolnik europejski z tej samej powierzchni cichej roli. Trzeba się już dzisiaj zastanowić, jak zwiększyć produkcję i doprowadzić chociażby do poziomu europejskiego bez obniżania skali życia farmera amerykańskiego do poziomu europejskiego, lecz przeciwnie razem ze zwiększeniem wydajności podwyższyć skalę życia.

Dr E. B. Beal podkreslał Departamentu Rolnictwa w U. S. A. stojący na czele wydziału Badań Naukowych wskazuje główne zadania w sposób następujący: badania zależności produkcji rolin od różnych gatunków roli, badania nad uwilgotnieniem gruntu, na florę bakterjalną, nad dostępnem powietrza do gruntu, nad ochroną niektórych ziem przed wypalaniem przez słońce, nad wozami, nad hodowlą bydła itd.

Walka z chorobami roślinnymi i zwierzętami, nieszczęśliwy rok odrębnie ilości produktów jest jedną z głównych metod zwiększenia zapasu żywności. Mała cma pewna niszczyła w ubiegłym roku sześć milionów drzew samych jabłek. Rak drzew pomarańczowych i cytrynowych we Florydzie jest kłęką prawdziwą.

Ważnym zadaniem jest organizacja Podprzekry Brzeskiej, a następnie nieoczekiwana inwazja bolszewicka i związana z nią ewakuacja Podprzekry nie tylko nie pozwoliły w zupełności rozwijać działalność kulturalno-oświatową, lecz zmusiły do zaprzestania rozpoczętych w tej mierze kroków.

Po powrocie z ewakuacji Podprzekry za zwojową energią wzięła się do pracy kulturalno-oświatowej: wznowiono szereg

towych, lecz ciężkie warunki w jakich odbywała się organizacja Podprzekry Brzeskiej, a następnie nieoczekiwana inwazja bolszewicka i związana z nią ewakuacja Podprzekry nie tylko nie pozwoliły w zupełności rozwijać działalność kulturalno-oświatową, lecz zmusiły do zaprzestania rozpoczętych w tej mierze kroków.

Po powrocie z ewakuacji Podprzekry za zwojową energią wzięła się do pracy kulturalno-oświatowej: wznowiono szereg

towych, lecz ciężkie warunki w jakich odbywała się organizacja Podprzekry Brzeskiej, a następnie nieoczekiwana inwazja bolszewicka i związana z nią ewakuacja Podprzekry nie tylko nie pozwoliły w zupełności rozwijać działalność kulturalno-oświatową, lecz zmusiły do zaprzestania rozpoczętych w tej mierze kroków.

Po powrocie z ewakuacji Podprzekry za zwojową energią wzięła się do pracy kulturalno-oświatowej: wznowiono szereg

towych, lecz ciężkie warunki w jakich odbywała się organizacja Podprzekry Brzeskiej, a następnie nieoczekiwana inwazja bolszewicka i związana z nią ewakuacja Podprzekry nie tylko nie pozwoliły w zupełności rozwijać działalność kulturalno-oświatową, lecz zmusiły do zaprzestania rozpoczętych w tej mierze kroków.

Po powrocie z ewakuacji Podprzekry za zwojową energią wzięła się do pracy kulturalno-oświatowej: wznowiono szereg

towych, lecz ciężkie warunki w jakich odbywała się organizacja Podprzekry Brzeskiej, a następnie nieoczekiwana inwazja bolszewicka i związana z nią ewakuacja Podprzekry nie tylko nie pozwoliły w zupełności rozwijać działalność kulturalno-oświatową, lecz zmusiły do zaprzestania rozpoczętych w tej mierze kroków.

Po powrocie z ewakuacji Podprzekry za zwojową energią wzięła się do pracy kulturalno-oświatowej: wznowiono szereg

towych, lecz ciężkie warunki w jakich odbywała się organizacja Podprzekry Brzeskiej, a następnie nieoczekiwana inwazja bolszewicka i związana z nią ewakuacja Podprzekry nie tylko nie pozwoliły w zupełności rozwijać działalność kulturalno-oświatową, lecz zmusiły do zaprzestania rozpoczętych w tej mierze kroków.

Po powrocie z ewakuacji Podprzekry za zwojową energią wzięła się do pracy kulturalno-oświatowej: wznowiono szereg

towych, lecz ciężkie warunki w jakich odbywała się organizacja Podprzekry Brzeskiej, a następnie nieoczekiwana inwazja bolszewicka i związana z nią ewakuacja Podprzekry nie tylko nie pozwoliły w zupełności rozwijać działalność kulturalno-oświatową, lecz zmusiły do zaprzestania rozpoczętych w tej mierze kroków.

KOBIETA Z BROOKLYNA MÓWI JAK POZBYŁA SIĘ REUMATYZMU

Cierpiała cztery lata — nie mogła chodzić. — Wyleczenie przypisuje zupełnie „Weldon”.



Przedstawiciel Weldon w Liggett's aptece, np. 56 Fulton St., blisko Hoyt St., w Brooklinie zawsze zajęty. Między wielu ciekawymi oświadczeniami dawnymi przez tych, którzy używali Weldon, wyróżnia się historia Pani Marii Brodack, zamieszkałej pod 2503 East 14th St., Sheepshead Bay, Brooklyn, N. Y. Pani Brodack tak mówi: „Cierpiałam na reumatyzm, tak że nie mogłam

chodzić ani używać lewego ramienia i ręki. Nie mogłam nawet zamieść podłogi. Próbowałam wiele środków bez zadowalających skutków i straciłam wiarę, którą uratowała Weldon. Po dwóch tygodniach zarywania Weldon zauważyłam znaczne polepszenie, ulgę w cierpieniu, tak że mogłam chodzić nawet po schodach. Zupenie odzyskałam władzę w rękach i ramionach tak, że mogłam nawet włosy zaczesać.

Sądziłam, pytał się co mi pomogło, więc odpowiedziałam im wszystkim o Weldon, gdyż pragnęłam, aby inni cierpiący mogli skorzystać z tego środka”.

Weldon jest polecane na reumatyzm. Jedyna potrzeba wystarcza na dowód. Weldon jest to nabyć we wszystkich Liggett's aptekach i pod 405 Fulton St., blisko Hoyt St., w Brooklinie, gdzie przedstawiciel Weldon, mówiący po polsku, rozdaje darmo książki i podaje więcej informacji o tym środku. (Ogl.)

kursów ogólnokształcących, odwoływać, pogadanki, koncertów i przedstawień amatorskich, urządzanych przez założone jeszcze przed ewakuacją Stowarzyszenia „Złoty” i „Słoneczko”. Nie ograniczając się tylko terenem Brzeskim, lecz obejmując szerzej przestrzeń swą działalność. Założono stowarzyszenia śpiewacze i kluby w Lublinie, Pińsku, kino-teatr w Brześciu i Pińsku, cały szereg szkół, jak średnią szkołę w Baranowie, obecnie przekształcone w Gimnazjum Państwowe, szkołę w Hrodzie i w Lublinie, oraz

chronię dla dzieci i gimnazjum tamże. 2 szkoły kolejo-wy w Brześciu, bibliotekę w Brześciu (5156 tomów) i ruchomą bibliotekę — wagon (417 tomów).

Cheć ułżyć niedoli bezdomnych pracowników wspólnymi siłami stworzone Kooperatywy Mieszkaniowej, gdyż teren wschodni znajdują się po pozostawionej w rozpaczliwej sytuacji mieszkaniowej, pełnej tragedii wobec braku mieszkań z jednej strony, a braku gotówki i wygórowanych cen na materiały i robotnicę z drugiej.

Odczuwając na każdym kroku brak wykwalifikowanych sił technicznych, Podprzekry postanowiła otworzyć Średnią Szkołę Techniczną w zakresie szkół mistrzowskich z sześcioletnim kursem. 16-go września r. b. zostały otwarte tymczasowo dwie klasy, lecz tu podołał własnymi siłami nie jesteśmy w stanie, mimo gachu dla szkoły, młodzież zmuszona pracować w godzinach wieczornych w wyposzczonych warunkach w gimnazjum, co ujemnie wpływa na ich organizm i na bieg pracy, niemożność szkolnych, gabinełowych chemiczno-fizycznych i całego szeregu potrzeb wymagających obfitych nakładów, którym garść ludzi, nakładów woli i najsilniejszej energii i inicjatywy nie jest w stanie pokonać.

Odtąd zdaje sobie sprawę, że tylko przy wspólnym wysiłku i głębokim zrozumieniu doskończeniu powołanego zadania ufundujemy szczerze dzieło, zwracamy się z gorącym apelem do naszych braci z zamieszkałych poza granicami Kraju, by każdy w miarę możności

nie tracił jeszcze jednego włoska. Nie toleruj niszczącego łupieżu. Trochę Danderine teraz uratuje Wam włosy, wzmacniając je, powiększając ich piękność.

Włosy nigdy nie przestają wypadać same przez się. Łupież się mnoży, aż utworzy twardą skorupę, która niszczy włosy, korzenie i wszystko, rezultatem czego jest łysina.

Aptekarz Wam powie, że Danderine sprzedawana w największej ilości, jest zbawcą włosów na świecie, dlatego, że leczy i wzmacnia słabe chore włosy, oczyszcza i koi. Zuryj jedną butelkę Danderine, i jeśli znajdziesz jeden wypadający włos lub cząsteczkę łupieżu, to dostaniesz pieniądze z powrotem. (Ogl.)

Włosy nigdy nie przestają wypadać same przez się. Łupież się mnoży, aż utworzy twardą skorupę, która niszczy włosy, korzenie i wszystko, rezultatem czego jest łysina.

Aptekarz Wam powie, że Danderine sprzedawana w największej ilości, jest zbawcą włosów na świecie, dlatego, że leczy i wzmacnia słabe chore włosy, oczyszcza i koi. Zuryj jedną butelkę Danderine, i jeśli znajdziesz jeden wypadający włos lub cząsteczkę łupieżu, to dostaniesz pieniądze z powrotem. (Ogl.)

Włosy nigdy nie przestają wypadać same przez się. Łupież się mnoży, aż utworzy twardą skorupę, która niszczy włosy, korzenie i wszystko, rezultatem czego jest łysina.

Aptekarz Wam powie, że Danderine sprzedawana w największej ilości, jest zbawcą włosów na świecie, dlatego, że leczy i wzmacnia słabe chore włosy, oczyszcza i koi. Zuryj jedną butelkę Danderine, i jeśli znajdziesz jeden wypadający włos lub cząsteczkę łupieżu, to dostaniesz pieniądze z powrotem. (Ogl.)

Włosy nigdy nie przestają wypadać same przez się. Łupież się mnoży, aż utworzy twardą skorupę, która niszczy włosy, korzenie i wszystko, rezultatem czego jest łysina.

Aptekarz Wam powie, że Danderine sprzedawana w największej ilości, jest zbawcą włosów na świecie, dlatego, że leczy i wzmacnia słabe chore włosy, oczyszcza i koi. Zuryj jedną butelkę Danderine, i jeśli znajdziesz jeden wypadający włos lub cząsteczkę łupieżu, to dostaniesz pieniądze z powrotem. (Ogl.)



Znowu wypadek w powietrzu. Dwaj piloci: Edwin Shrader i Zdzisław March, obaj sierpian, w którym się znajdowali spadł z wielkiej wysokości na Logan Field — w pobliżu Baltimore.

DARMO ŚLICZNA LALKA! EXTRA NA ŚWIĘTA!

Przebież 1780 3155 na 1780 3155. Wypadek w powietrzu. Dwaj piloci: Edwin Shrader i Zdzisław March, obaj sierpian, w którym się znajdowali spadł z wielkiej wysokości na Logan Field — w pobliżu Baltimore.



Przebież 1780 3155 na 1780 3155. Wypadek w powietrzu. Dwaj piloci: Edwin Shrader i Zdzisław March, obaj sierpian, w którym się znajdowali spadł z wielkiej wysokości na Logan Field — w pobliżu Baltimore.

Zjednoczenie Polsko Narodowe

(Dokształcenie).

Na pierwszym Sejmie został wybrany zarząd: J. Marcinkiewicz, prezes; J. Bejner, wice prezes; J. Jezuski, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Opiekunowie kasy: L. Dylewski, J. Sikiński.
Na drugim Sejmie: A. Dylewski, prezes; J. Bejner, wice prezes; J. Jezuski, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Opiekunowie kasy: L. Dylewski, J. Sikiński.
Na trzecim Sejmie: Ant. Dylewski, prezes; J. Bejner, wice prezes; J. Radomski, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Opiekunowie kasy: L. Dylewski, J. Sikiński, M. Czerchowski.
Na czwartym Sejmie: Ant. Dylewski, prezes; J. Kurand, wice prezes; J. Radomski, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Opiekunowie kasy: Fr. Rogoziński, J. Pabisz, M. Czerchowski. — Kontrolery: J. Korpany, J. Bejner, J. Dula.

Na piątym Sejmie: A. Kwarciński, prezes; M. Wilkanowski, wice prezes; J. Dobrowski, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Trusted: J. Pabisz, F. Brzozowski, Fr. Rogoziński, J. Korpany, J. Burghardt, W. Ołownia.

Na szóstym Sejmie: A. Kwarciński, prezes; A. Piechnik, wice prezes; J. Pojanowski, wice prezes; J. Burghardt, wice prezes; J. Radomski, sekretarz; F. Brzozowski, kasjer.

Revizory: W. Miglin, W. Ołownia, J. Korpany. — Trusted: Fr. Rogoziński, M. Pyła, J. Pabisz, lekarz naczelny, Ig. F. Drobniński.

Na siódmym Sejmie: A. Kwarciński, prezes; J. Pojanowski, wice prezes; A. Dylewski, wice prezes; W. Ołownia, wice prezes; J. Burghardt, sekretarz; J. Skowronski, kasjer.

Revizory: J. Korpany, J. Radomski, W. Miglin. — Trusted: Fr. Rogoziński, M. Pyła, J. Dula, lekarz naczelny, Ig. F. Drobniński.

Kwaśniewski, Fr. Biszyga. — Trusted: Fr. Rogoziński, Fr. A. Belli, J. Skowronski, lekarz naczelny, L. H. Przybyłowski.

Na jedynastym Sejmie: A. Kwarciński, prezes; A. Bloniek, wice prezes; W. Ołownia, wice prezes; Winc. G. Nowak, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Revizory: M. Olsanowicz, St. Sypniewski, J. Bejner. — Trusted: Fr. Rogoziński, Fr. A. Belli, J. Lesiewicz, lekarz naczelny, M. R. Siudziński.

Na dwunastym Sejmie: J. Kwarciński, prezes; A. Bloniek, wice prezes; J. Januszek, wice prezes; Winc. G. Nowak, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Revizory: S. Sypniewski, J. Kusiak, W. Kwaśniewski. — Trusted: Fr. Rogoziński, J. Belli, J. Lesiewicz, Dr. M. Siudziński, naczelny lekarz; Winc. G. Nowak, sekretarz; Organizatorzy: J. Jablonka, Flor. Styliński, Stan. Dudek, Kazimierz Wittek, W. Sondej, W. Kłopotowski, W. Pelz.

Na trzynastym Sejmie: G. Kozłowski, prezes; A. Gawry, wice prezes; J. Pojanowski, sekretarz; J. Korpany, J. Burghardt, W. Ołownia.

Organizatorzy: na stan Minnesota W. Styliński, na stan Connecticut W. Pelz.

A. Rusyn, prezes Zarządu Centralnego; T. Tomica, wice prezes; Fr. Januszek, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Revizory: S. Sypniewski, Ig. Kusiak, J. Burghardt. — Trusted: Fr. Rogoziński, Fr. Belli, J. Lesiewicz, Dr. Siudziński, lekarz naczelny; W. Kowalski, sekretarz.

Na czternastym Sejmie: A. Kwarciński, prezes; A. Gawry, wice prezes; W. Dolinski, wice prezes; J. Korpany, sekretarz; J. Burghardt, sekretarz; J. Skowronski, kasjer.

Revizory: J. Korpany, J. Radomski, W. Miglin. — Trusted: Fr. Rogoziński, M. Pyła, J. Dula, lekarz naczelny, Ig. F. Drobniński.

Dum Zjednoczenia, którego wartość obliczona przez podatki wynosiła 812.000.00.

To są cyfry, które świadczą o tem, że stosunkowo do ilości członków Dum Zjednoczenia Polsko Narodowe ma najwyższą stopę kapitału, czyli przeliczną i to równocześnie upoważnia organizację do stwierdzenia, że jest finansowo najsilniejszą ze wszystkich organizacji obecnych w Ameryce.

O sile organizacyjnej i o dobrej czy dalej, że już w 8 roku istnienia gospodarcze Zjednoczenia świadczy na sejmie 1911 roku uchwała. Iono podatek na fundusz do zakupu własnego gmachu przy 142 Grand St., Brooklyn. Dziś organizacja ma już własny budynek i ma głowę, a tem samem ma się i trwać, a podawany istnienie. Oprócz tego, Zjednoczenie oddaje przez cały ciąg swego istnienia ogromne przysługi na polu pracy społecznej i narodowej.

Zwołany na powitanie pierwsze go konsula generalnego Zjednoczonej polskości wice, zamieniony został na narodową manifestację.

Na zakupno obuwia i wianek bielizny po armii amerykańskiej, ogół Zjednoczenia odpowiedział niebywałą ofiarnością. Złożono na wspomniany cel \$4721.90. Nie mniej ofiarnie, czynnie i liście ogół zjednoczony zmanifestował podczas uroczystego pochodu narodów w Nowym Yorku w dniu 4-go lipca 1918 roku, dzięki połącznej pomocy organizacji i Zarządu Centralnego.

Ze polacy wystąpili tak wspaniale pod względem ilości i pod względem jakości pochodzą historycznego, że otrzymali pierwszą nagrodę "Złoty Medal", mimo 52 narodowości, ubiegających się o ten, to jest zasługą Zjednoczenia.

Grupy tej organizacji stanęły do apelu ław. Suma wydatków tego pochodu została pokrytą w dwóch trzech częściach przez Zjednoczonych. Liczba uczestników w pochodzie również obejmowała co najmniej dwie trzecie członków tejże organizacji. To też nie dziwi się sprawiedliwie opinii o rozwoju narodowego na Wschodzie, skoro przeczyta



Najnowsza fotografia prezesa Hardinga zjeda z okazji wygłoszenia mowy o porzecz floty handlowej St. Zjedn.

JAK KOBIETY WYBIERAJĄ MĘŻÓW NA CAŁE ŻYCIE?

KOBIETY POWOJENNE POD SUGGESTJĄ ZŁOTEGO CIELCA

Robią przytem fatalne pomyłki, mszcząc się przez życie całe

Kobiety wojenne. Kobiety raczej powojenne — oto jest problem niełatwy. Zupełnie inna psychologia, inna struktura moralna. A zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie tak skomplikowane, jak miłość, małżeństwo i t. p. Kobiety w swych decyzjach są i były zawsze nieobliczalne, ale najczęściej jest dziś wybór, jaki czyni kobieta, gdy chodzi o całe jej życie. Mężczyzna jest w tym razie, jak tabaka w rogu. Nie może on absolutnie powiedzieć, jakiego np. męża wybierze sobie, a ta kobieta. Jeden ze znawców życia, który wiele obserwował i wiele o tem myślał,

odejścia te tajne drogi myśli, jakimi kobiety kierują się w tem najważniejszym zagadnieniu.

Miłość odgrywała dawniej rolę decydującą, dziś wiele kobiet wychodzi za mąż bez miłości, a nawet wprost przeciwnie, wbrew swej miłości. Pieniądz stał się jednym z głównych czynników. Serce oddaje się wcześniej ładnemu, kochanemu człowiekowi, ale gdy zjawia się „on“, materiał na męża, ciska się przed decyzją, jest się skłonny do kompromisu.

Decyzja jest przytem myślnie niepodważalna. Pewna młoda, elegantka kobieta zawsze wielką wagę przykładała do dobrobytu i posiadania pieniędzy. Nie wybrała zła sobie życie bez dostatków i bogactwa. Lecz o to pewnego dnia wyszła.

za mąż za brzydkiego, ubogiego nauczyciela z prowincji.

Ala zdarzył się znowu taki wypadek, że młoda, roztoczna dziewczyna, znana ze swego idealizmu i romantycznego usposobienia, zerwała nagle pewnego dnia ze swym pierwszym naręczonym, ślicznym chłopcem z pulki szwalek, ale bogatego bankiera.

Pozatem zdaje się, iż powraca czas, gdy kobiety ludzkie wszystkim: reagują najchętniej

dotomaga sprawię polskiej. Działalność okazalność jest się użyteczny, że organizacje mają niemal, że decydujący głos w naszej sprawie. Czem więcej skupiają organizacje polskie członków pod swe mi skrzydła, tem silniejszy jest głos polski przed obcymi i tem łatwiejsza jest praca nad zblizowaniem naszych szeregow.

Zjednoczenie rosło szybko i ro sło ciagle, to też możemy być pewni, że w przyszłości tysiące polaków staną pod jego sztandarem, poświęconym w kościele przy Metropolitan Ave., a rozwinęty podług uroczystego obchodu w sali Mc Caddin Hall. — przy Berry ulicy w Brooklyn, N. Y., dnia 2-go września, 1918 r. w plynącej rozciągłości istnienia Zjednoczenia Polsko Narodowego.

Ze Świata

CO ROBIA Z MUZEAMI W SOWDEPI?

Rządy ciemnego chamsztwa wydały piękny owoc w mieście Białym. Jest tam muzeum, ozdobione akwafortami znanego niarlarza Ajawozowskiego, którego specjalnością jest morze. Otworzyło muzeum to wydzierżawione restauracji „Jar“ i oszalała ludność przysłała mu obecnie wódkę.

W tem samym mieście jest klub robotniczy. Zalożono go, ale takich, co z niego korzystają umiennie, niema. I oto postanowiono wydzierżawić go na cyrk. I tylko dlatego nie zrobiono tego, że sufit był za słaby na trapezy.

Wśród robotników holenderskich panuje głód i brak pracy. W czasie przejazdu królowej przez dzielnicę robotniczą Hag — tłum gwizdał i domagał się cieli.

Zmarł znakomity malarz hollenderski, Rooscher.

Eks-król grecki, Konstantyn — ma zamieszkać w Holandji, w sąsiedztwie eks-kajzera Wilhelma.

Królowie na wygnaniu

Wiadomości z Polski

MISJA GEN. ST. HALLERA W MAŁOPOLSCIE WSCHOD.

WARSZAWA. — Gen. Stanisław Haller, inspektor V Armji, z siedzibą we Lwowie, został wezwany do zarządzenia wszelkich środków, których sprzyjałby napomoc pokojowi w Małopolsce Wschodniej. Upewnienie, że trzymane w tym celu od rządu brzmie:

Do Pana Gener. Stanisława Hallera, Inspektora V Armji we Lwowie

Wobec powtarzających się prób wywołania zamętu i anarchy w okresie wyborczym na terenach województwa lwowskiego stanisławskiego i tarnopolskiego — rząd powierza P. generałowi walkę z powstałymi na terenach tych bandami i zadanie przywrócenia bezpieczeństwa publicznego i zapewnienia spokoju akcy wyborczej.

W powyższym celu aż do odwołania postanawia się:

1) Na mocy niniejszego zostaje Pan Gener. mianowany Dowódcą wszystkich sił wojskowych — znajdujących się na obszarze Dowództwa Okręgowego Korpusu Lwowo — Przemyśl, wobec czego zostają P. Generałowi podporządkowane wszystkie siły zbrojne i ich dowództwa na wspomnianym terenie. Jednocześnie upoważniony zostaje P. Generał do normowania sposobu użycia wojsk w zakresie powierzonego P. Generałowi zadania w granicach ogólnej dyrektywy.

2) Na czas sprawowania przez P. generała powierzonego mu dowództwa zostaje P. Generał w zakresie swych funkcji w dyspozycji P. Ministra Spraw Wewnętrznych.

3) W zakresie normowania stosunków między władzami wojskowymi a cywilnymi dla zabezpieczenia potrzebnych dla wojska warunków działania w zakresie bezpieczeństwa publicznego i zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów zostaje P. Generał upoważniony do wydania w imieniu Ministra Spraw Wewn. obowiązujących zarządzeń w zakresie administracyjnym i II instancji na wyżej wspomnianym obszarze.

4) Otrzymał P. Generał od personam prawo zawieszania w czynnościach władz administracyjnych i instancji funkcyjnych bezpieczeństwa oraz dowódców i oficerów batalionów celnych, jednak tylko w odniesieniu do przekroczeń, dotyczących powierzonego P. Generałowi zakresu działania.

Wykonując będzie P. Generał w drodze przez województwa, dla których decyduje P. Generał są obowiązujące.

5) Jednocześnie zostaje P. Generał upoważniony do wydawania kazać rozkazowych lub ogólnych zarządzeń w zakresie stosowania dekretu o użyciu wojska w wypadkach wyjątkowych (z dnia 21 1919 Dz. Pr. Nr. 1 poz. 80) oraz w razie potrzeby czynienia zmian w trybie postępowania przewidzianym w Rozp. Rady Ministrów o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego z dnia 18 1919 (Dz. Pr. Nr. 35 poz. 276).

Rada Ministrów: Kamieński Sosnowski Nowak

POLITYKUJĄCE PSY

Jak na komendę z góry, dwa dzienniki cudeńskie, mianowicie: „Kurjer Powszechny“ (Lwów) i „Gazeta Bydgoska“ (Bydgoszcz), przynoszą w kronice notatki o psach, które bary żywy udział w akcji wyborczej. „Kurjer Powszechny“ pisze: „Ogólna wesołość w Szkole Sienkiewicza wywołała pojawienie się psa, którego ktoś ze złośliwych nazwał 14.k — to

też lotem błyskawicy kolportowa no humorystyczną wiadomość, że pies głosi na 14.”

Równocześnie za „Gazeta Bydgoska“ pisze: „U jednego z obywateli miasta Bydgoszczy, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza — zdarzył się niezwykły wypadek z kartkami wyborczymi No. 14 i No. 2. Rola bohatera odegrał tu pies. Gdy bowiem do owego obywatela przedwczoraj przysłało kartki wyborcze No. 14 i złożono na biurko, wspomniany pies, powodowany jakimś instynktem, czy przeczuciem, wskoczył na biurko, z trudnością zgarzał w paszczę kartki z No. 14 i rzucił je w śmiecie. Tem sam doładowy incydent powtórzył się z przyniesionymi później kartkami No. 2.”

Tak więc pies lwowski głosił na 14.k, pies bydgoski zaś rzucił ją w śmiecie. Niepojęni podkomendni!

W sobotę, dnia 4 listopada r. b., w Gdańsku odbyła się uroczystość podniesienia bandery polskiej na nowonabitym przez Tow. „Sarmacja“ statku morskim.

Statek ów, o pojemności prze szło 700 ton, został nazwany: „Warta”.

Rząd urugwajski przedłożył Francji udzieloną jej pożyczkę i szcze na rok, nie podnosząc stopy procentowej.

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

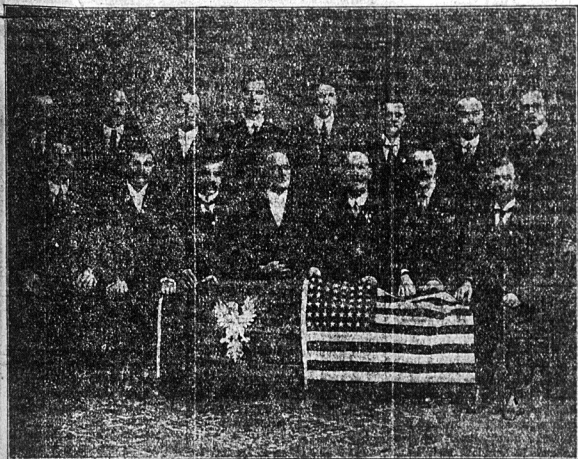
Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Telefon Rainwater 6280

Franciszek Fick



Zarząd Zjednoczenia Polsko Narodowego z okresu 15-to letniej rocznicy istnienia.

Na ósmym Sejmie: Ed. Zieliński, prezes; J. Tykiewicz, wice prezes; A. Grzeszycki, wice prezes; M. Wilkanowski, prezes; A. Rusyn, wice prezes; Winc. G. Nowak, sekretarz; Fel. Brzozowski, kasjer.

Revizory: W. Jasiński, St. Gręgoriewicz, W. Kwaśniewski. — Trusted: Fr. Rogoziński, M. Olsanowicz, Ig. Kusiak, lekarz naczelny, L. H. Przybyłowski.

Na dziesiątym Sejmie: Ig. W. Raitt, prezes; J. Januszek, wice prezes; M. Jarmulowicz, wice prezes; J. Majewski, wice prezes; Winc. G. Nowak, sekretarz; Fel. Brzozowski, kasjer.

Revizory: J. Burghardt, M. Olsanowicz, Cz. Kozłowski. — Trusted: Fr. Rogoziński, M. Pyła, W. Kwaśniewski, lekarz naczelny, L. H. Przybyłowski.

Na dwunastym Sejmie: A. Kwarciński, prezes; Ig. W. Raitt, wice prezes; J. Januszek, wice prezes; J. Burghardt, wice prezes; Winc. G. Nowak, sekretarz; Fel. Brzozowski, kasjer.

Revizory: J. Burghardt, M. Olsanowicz, Cz. Kozłowski. — Trusted: Fr. Rogoziński, M. Pyła, W. Kwaśniewski, lekarz naczelny, L. H. Przybyłowski.

Na trzynastym Sejmie: A. Kwarciński, prezes; Ig. W. Raitt, wice prezes; J. Januszek, wice prezes; J. Burghardt, wice prezes; Winc. G. Nowak, sekretarz; Fel. Brzozowski, kasjer.

Revizory: M. Olsanowicz, W. Kwaśniewski, lekarz naczelny, L. H. Przybyłowski.

Andruszkiewicz, K. Daczynska. A. Rusyn, prezes; W. Jankowski, sekretarz; St. F. Flis, kasjer.

Revizory: J. Burghardt, St. Sypniewski i A. Czajka. — Trusted: Fr. Rogoziński, Fr. Belli, W. Ołownia, Dr. Rusin, lekarz naczelny; W. Kowalski, sekretarz.

Na tym Sejmie, postanowiono wspólnie siłami budować Sierociniec dla polskich sierot.

Zjednoczenie Polsko Narodowe zorganizowane zostało w roku 1903 a już w roku 1905 uzyskało ogólny „charter“ na legalne prowadzenie interesów w stanie New York. Oprócz tego posiada w stanach New Jersey i Connecticut tak zwane szubczerzy.

Pośmiernego wypłaty dołąd \$360,329.00.

W wypadkach: nieuleczalnego kalectwa i niezdolności do zarobkowania, wypłaca suma pośmiernego za życia wynosi \$3,700 Na Politechnikę we Lwowie \$20.00 na szkołę w Kaliszu \$100.00; na głodnych w Polsce \$21,023.10; Gotówka utokowana w bankach i u hipotekach realności członków, wynosi \$225,120.00, oraz

słowa moje, skoro usłyszysz, że w obecnej chwili Zjednoczenie Polsko Narodowe dzierży palmy pierwszeństwa wśród życia organizacyjnego na Wschodzie.

Z prawdziwą przyjemnością mam też także stwierdzić fakt, że miło mi tak częstych i znacznych nieporozumień między organizacjami wódr Polonii amerykańskiej Zjednoczenia Polsko Narodowe nigdy do podobnej walki nie stało.

Zjednoczenie nie tylko nie zadrżało innym organizacjom ich rozwoju, ale cięży się, gdy bratnie organizacje wzrastają w liście członków i finansowa ich siła zwiększa się, bo to jest połączone z dobrem Ogółu Polskiego, a dobro to Zjednoczeniu najbliższe.

Z braku miejsca nie mogę rozpisywać się i wchodzić w szczegóły historii organizacji, więc to tylko wspomnieć muszę jeszcze, że każdy polak, mieszkający na Wschodzie powinien w dobrze zrozumianym swoim własnym interesie zaangażować się w szeregi Zjednoczonych, bo nie tylko sobie i swojej rodzinie zapewnia spokój na wypadek śmierci, ale

zrozumianym swoim własnym interesie zaangażować się w szeregi Zjednoczonych, bo nie tylko sobie i swojej rodzinie zapewnia spokój na wypadek śmierci, ale

zrozumianym swoim własnym interesie zaangażować się w szeregi Zjednoczonych, bo nie tylko sobie i swojej rodzinie zapewnia spokój na wypadek śmierci, ale

zrozumianym swoim własnym interesie zaangażować się w szeregi Zjednoczonych, bo nie tylko sobie i swojej rodzinie zapewnia spokój na wypadek śmierci, ale

zrozumianym swoim własnym interesie zaangażować się w szeregi Zjednoczonych, bo nie tylko sobie i swojej rodzinie zapewnia spokój na wypadek śmierci, ale

zrozumianym swoim własnym interesie zaangażować się w szeregi Zjednoczonych, bo nie tylko sobie i swojej rodzinie zapewnia spokój na wypadek śmierci, ale



(Ciąg dalszy)

— Ponieważ zacząłem już — muszę powiedzieć panu wszystkiemu. Niech pan zaufa mojej szczerości i nie nalega na pewne szczegóły, męgo życia osobistego. Niechaj panu będą obojętne powody, dla jakich zamierzam przed czterema laty wstąpić do klasztoru. Podziwiałem dziś jedynak sam, że na zmianę kierunku mojego życia wpłynęło przeżycie przezeń istoty, której to nie obchodziło zupełnie. Podziwiam, że dla oddziaływania na moje przeznaczenie w sposób zgoda nieoczekiwany został stworzony istoty, której jedyną zasługą było to, że była piękna, klasztor, do którego furty zapukałem miał poważne wątpliwości co do solidności mego powołania. Nie mogłem oddać słusznosci. Przeorowi, który nie zgodził się na to, abym się w wojsku podał do dymisji. Byłem wówczas od roku kapłanem. Na rozkaz Przeora starałem się o trzyletnie zwolnienie ze służby i otrzymałem je. Przez te trzy lata próbowałem się przekonać, czy świat naprawdę przesłał dla mnie istnieć.

„Od pierwszego dnia przybycia do klasztoru zostałem oddany do dyspozycji Dom Grangera, który przeznaczył mnie do pracy przy słynnym „Atlasie Chrystjanizmu”. Z którego egzaminu wynioskował Dom Granger, jakiego rodzaju usługi mogę mu oddać. W ten sposób dostałem się do pracowni poświęconej kartografii Afryki i Północnej. Nie umiałem ani słowa po arabsku, ale ongi podczas kiedy studiowałem w Lionie wysłuchałem na Wydziale Literackim wykładów Berliouxa, wielkiego geografę, którego interesowała przedewszystkiem jedna idea: wpływ jakiej cywilizacji greckiej i rzymskiej wywarły na Afrykę. Dom Granger zaopatrzył mnie we wszelkiego rodzaju słowniki i gramatyki i po ułpynie trzech miesięcy potrafiłem już odczytywać pismo tufaregów, używających języka „tamechek”. Język ten wyraża najskrajszą kłótnię, istniejącą pomiędzy rasą Tuaregów, a ich wrogów Mahometan.

„Dom Granger miał mocne przekonanie, że Tuaregowie byli kiedyś chrześcijanami, należał tylko określić bliżej tę epokę, która przypada prawdopodobnie na okres rozkwitu kościoła Hippona. Pan zapewne lepiej niż ja, że krzyż jest u nich stałym motywem ornamentacyjnym. Duweyrier stwierdził, że istnieje on w ich alfabetach, na broni i posród deseni ich ozdoby. Ta tuowali się na czoło i na dloni również krzyżem o czterech równych ramionach; na siodłach ich, na gardach szabli i na sztylętach znajdowały się również znaki krzyża. A czy nie pamięta pan, że pomimo zakazu dzwonów, które są w pojęciu Islamu symbolem Chrystjanizmu, wielbłądy Tuaregów noszą dzwonki?”

„Ani Dom Granger ani ja nie przywiązaliśmy zbytnej uwagi do tych dowodów, nazbyt podobnych do argumentów przytaczanych przez „Genjusza Chrystjanizmu”, nie mogliśmy jednak odmówić wszelkiej wartości pewnym argumentom teologicznym, które wskazywały na podobieństwo wierzeń Tuaregów z Chrystjanizmem.

„Studjowaliśmy z Dom Grangerem historię tego ludu, pełną krwawych walk z Arabami, które zakończyły się wreszcie opanowaniem przez nich stolicy Berberów. Ludność wymordowano, a miasto — Tadmekkę berberyjska zniszczone. Na ruinach Tadmekki wybudowało zwycięskie plemię Okha nowe miasto: Es-Souk. Dom Granger zażądał od niego, abym udał się do Es-Souk i z pod jego dzisiejszych mułmańskich ruin odgrzebał szczątki berberyjskiej — a może chrześcijańskiej Tadmekki.

— Rozumiem — szepnąłem.
— Doskonale. Opowiem panu teraz coś, co świadczy o praktycznym zmysle zakonników, moich obecnych zwierzchników. Przypomina pan sobie, że mieli oni wątpliwości co do trwałości mego powołania do życia zakonnego. I oto nadarzyła im się sposobność ostatecznego jego wypróbowania i jednocześnie wykorzystania mojego stanowiska dla swoich celów. Pewnego poranku zostałem zawiezany do Ojca Przeora, który w obecności milczącego u-

parcie Dom Grangera, przemówił do mnie w te słowa:

„Za dwa tygodnie upływa termin pańskiego urlopu. Wróci pan do Paryża i zgłosi się w Ministerjum. Wobec wiadomości jakich pan tu nabył i stosunków, jakie nas łączą ze sztabem generalnym, nie będzie żadnych trudności, aby pan wstąpił do Wojskowej Służby Geograficznej. Gdy się pan już znajdzie przy ulicy Grenelle, otrzyma pan od nas dalsze wskazówki.

— Byłem zdumiony ich zaufaniem do mnie. Dopiero zerknąwszy się z kolegami oceniliśmy całą głębię wiedzy, jaką posiadaliśmy w klasztorze. O szczegóły mojej wyprawy nie potrzebowałem się kłopotować, wszystko załatwił Ministerstwo, które prosiło mnie, abym się zechciał podjąć. Moja inicjatywa ograniczyła się do tego, że dowiedziałem się, iż pan wyrusza w swoją podróż z Uargla, robieniem co można, aby zgadzić się z panem północną. Sądzę, że nie ma pan już dom do żalu.

Światło zgłasza już na zachodzie. Wśród tej niezmierzoności przestrzeni u stóp czarnych niedostępnych skał byliśmy sami. Zupnie sami.

Wyciągnąłem do Morhangea dłoń. Uścisnąłem ją, poczem rzekł:

— Choć niekończąca się daleka wydaje mi się droga, dzieląca mnie od chwili, kiedy spełniwszy swe zadanie, będę mógł wrócić do klasztoru, aby wspomnieć tam to, do czego nie byłem stworzony, to wiedzę pan, że tych kilkadziesiąt kilometrów, które przebędę z panem przed przybyciem do Shikh-Salah wydamy mi się nieskończonością.

W bladej powierzchni nieruchomego żródła odbiła się niby srebrny gwóźdź wchodząca gwiazda.

— Shikh-Salah! — szepnąłem z sercem, pełnym nieokreślonego smutku. Ciężkości! Nie jesteśmy tam jeszcze! I nie mielibyśmy tam dotrzeć nigdy!

ROZDZIAŁ V.

Napis

Silnem uderzeniem żelaznej laski odbił Morhange kawałek skały od czarnej po wierzchni góry, wznoszącej się ponad nami.

— Co to jest? — spytał, podając mi rękę.

— Bazalt — odrzekłem.

— Nie ciekawego widokiem, gdyż pan za ledwie rzucił okiem.

— Przeciwnie, to bardzo ciekawe. Przyznam się jednak, że zajmuję mnie w danej chwili coś innego.

— Co takiego?

— Niech pan spojrzysz w tę stronę — rzekłem, wskazując na zachód, gdzie po drugiej stronie białej równiny widniała horyzontie jakiś czarny punkt.

Była szósta rano. Słońce już wzešlo, ale nąpróżno szukałoby się go na gładkiej powierzchni nieba. Nie wyczuwało się też najbliższego nawet wietrzyku ani powiewu.

Nagle jęknięt jeden z naszych wielbłądów. To ukazała się olbrzymia antylopa, rzuciła się jak szalona naprzód i uderzyła głową o skalistą ścianę. Zatrzymała się o szostomiona w odległości kilku kroków od nas, drząc cała na swych cienkich nóżkach.

Bu-Djema przyłączył się do nas.

— Gdy drżą nogi antylopy, znaczy to, że załamują się wkrótce filary firmamentu — szepnął.

Morhange popatrzył na mnie, poczem przystąpił wzrokiem na zwiększający się ciagle czarny punkt.

— Burza, prawda?

— Tak, burza.

— Niepokoi to pana?

Nie zaraz mu odpowiedziałem. Zamieniałem właśnie kilka krótkich zdań z Bu-Djemą, zajętym uspakajaniem coraz bardziej niespokojnych wielbłądów.

Morhange powtórzył pytanie. Wzruszyłem ramionami.

— Niepokoi? Nie wiem. Nie widziałem nigdy burzy w Hoggar. Ta będzie zdaje się być groźna. Zresztą, niech pan spojrzaj!

Na płaskiej skale podniósł się tunan kurzu. W nieruchomej atmosferze zawirowało kilka ziarek piasku z zawrotną, wzrastającą ciagle szybkością, dając nam przedsmak tego, co lada chwila mogło się stać z nami.

Tuż nad naszymi głowami przeleciało z zachodu z głośnym krzykiem stado dzikich gęsi.

— Uciekają w stronę Sebkhia Amanghor — zauważył Bu-Djema.

— Nie ulega wątpliwości — pomyślałem.

Morhange przyglądał mi się ciekawie.

— Co zrobimy? — spytał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z BROOKLYNA

WIELKI OBCHOD MICKIEWICZOWSKI

„Ja kocham cały naród,
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić.”
Adam Mickiewicz.

W niedzielę 3-go grudnia, b. r. na sali Św. Krzyża, o godz. 5-jej wieczorem, 159-151a ulica, w South Brooklynie odbędzie się ku uczczeniu 67-letniej rocznicy śmierci największego poety polskiego Adama Mickiewicza.

Wstęp wolny.

Początek o godz. 5-jej wiecz.

Do jak najliczniejszego udziału uprzejmie zaprasza.

Ks. Wł. Trzeplerczyński,
161-15 ul., Brooklyn.

POLSCY LEKARZE

Tel. Greenpoint 4714.

Dr. Ludwik Gryca
126 Eckford St., Brooklyn.

Dr. Józef Głanowski
401 Madison Ave.

Dr. Józef Głanowski
biuro 401 Madison Ave., Brooklyn, N. Y.

Oficyna gabinetowa
Od 1 do 4 w godzinach, od 6 do 8 w wieczorem. W niedzielę i w dni 15 w miesiącu, w godzinach, w dni 15 w miesiącu.

Tel. South 954.

Dr. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Ginekologii

GODZINY
9-12 rano
1-3 po poł.
5-8 wieczorem.

707 Fourth Avenue
Brooklyn, N. Y.

Tel. 649 South.

Dr. A. W. Rusin
Główny lekarz i chirurg

608 174 Street, Brooklyn, N. Y.

Godziny urzędowania:
Od 11 do 12 po południu i od 4 do 5 wieczorem. W niedzielę i w dni 15 w miesiącu, w godzinach, w dni 15 w miesiącu.

Tel. Greenpoint 5279.

Dr. Marjón R. Słodnicki
GODZINY URZĘDOWANIA

1-3 po poł. i 6-8 wieczorem.
Opłaty według wstępujących

375 Metropolitan Avenue
pomiędzy Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Tel. Greenpoint 5279.

Dr. Franciszek W. Wiśki
Dwa biura w Brooklyn

88 Nassau St. 119 North
biuro Nassau Ave. biuro Berry St.

GODZINY URZĘDOWANIA
Od 11 do 12 po południu i od 4 do 5 wieczorem. W niedzielę i w dni 15 w miesiącu, w godzinach, w dni 15 w miesiącu.

Tel. Greenpoint 3751 i Greenpoint 3403

Tel. Williamsburgh 4213.

Dr. S. Reinhard
CHOROBY OCZU, USZCZY, GARDŁA

Dojrzewanie, skazy, wady
GODZINY URZĘDOWANIA

401 Bedford Ave.
róg Division St., Brooklyn, N. Y.

— Mówię po polsku.

Plan Greenpoint 5213.

Dr. Antoni Petrikow
DENTYSTA - CHIRURG

635 Bedford Avenue
między North 66 St.
Williamsburgh.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

DZISIAJ

TEATR POLSKI
Z NEW YORKU

DOM NARODOWY
261 Driggs Ave.

MAŁKA

SZWARCENKOPF

Sztuka w 5 aktach

G. Zapolskiej

Ceny miejsc: 55, 85 i 1.10

POCZĄTEK O 7-30 WIECZÓR

Wielki skład Ubrań

gotowych i na zamówienie

BR. C. & A. GOLDSTEIN

PIECZ. ZAKŁADY I UTKA-

NI WIOSNĄC NA PAŁA-

CZNI WISNIOCI CENACH

WIELKIE CZESCI GARDERO-

BY MENSIER W NALUPE-

SZAN GATUNKU

1138 Manhattan Ave.

róg Box St., GREENPOINT.

Tel. Greenpoint 6867

TYLKO

DETEKTYW

NIE JEST NIGDY BEZ

PRACY BARDZO DO-

BRZEJ PŁATNEJ!

Jeszcze zostać detekty-

wem pod gwarancją, w

bardzo krótkim czasie?

Pisz dzisiaj, lub przy-

chodź natychmiast do:

FIRST POLISH

AMERICAN

DETECTIVE

SCHOOL

143-17th STREET

SO. BROOKLYN, N. Y.

FIRST

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

EXTRA! 25% TANIEJ EXTRA!

Gramofony „Kimberly” będą sprzedawane przez krótki czas po cenie

zamiłowej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien

korzystać. Przyjeżdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów,

Obchodźcie, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony, gramofony,

UWAGA! Przy zakupie rekordów będą rozdawane w prezencie

piękne kalendarze świąteczne.

K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

Dom Rodziców



C

RYB życia rodzinnego powtarza się wszędzie i zawsze w tym samym porządku. Rodzice w pierwszych latach małżeństwa znajdują największe szczęście, gdy na świat przychodzi dzieci, które rodziców silnie i trwale łączy aniżeli miłość i obrączka ślubna. Urzeczywistnił się cel życia, małżeństwo uwieczniło się w ciele i duszy dziecka, powtarza się własne życie, uwieczniona jest krew i nazwisko.

Boszenie nosi nad łóżkiem dziecka, ciągła trwoga o nie, przepłatanie się rozkoszą uśmiechu dziecięcego. Później następują kłopoty. Rodzice pozabawiają siebie najniezbędniejszych przyjemności życia, pracują i troszczą się o jego wychowanie i wykształcenie, o jego przyszłość. Widzimy często, jak rodzice ostatni grosz oddają, byle dziecku dać lepsze warunki życia. — Chłopak podraasta. W kwiecie wieku odłącza się od rodziców i od domu. Znajduje przyjaciół i przyjaciółki i tyle przyjemności poza domem. Przyjdzie na godzinę do domu, ledwie spojrzy na rodziców i znów znika.

Z czasem żeni się i zupełnie wynosi się z domu; często odjeżdża daleko w kraje, lub miasta oddalone. Córki podobnie postępują. Oddają wszystkie uczucia i całe życie mężowi; wynoszą się z domu, idąc w życie w towarzystwie męża. — Stały się matkami, mają własne dzieci, własny dom, często od domu rodziców oddalony. — Następuje komunikacja za pomocą listów. Rzadko przychodzą listy od dzieci — tak rzadko.

Cóż mają do powiedzenia? — Nie.

A w starym domu staruszkowie żyją jak mogą. Dawniej dom pełen dzieci, uśmiechów, życia i ruchu — teraz samotność, cisza, a często bieda. Stary rodzice pozostali na dawnym miejscu — dzieci wzbogacone, lepsze i t. p.

Lecz są okazy, gdy dzieci do domu wracają. Wtedy każdy kąt do nich przemawia językiem wspomnień. W objęciach matki odzywa się najcieplejszy, najdroższy głos serca, uczucia, rozkoszy i szczęścia rozpięta serce i to proste, schudne mieszkanie, stara, prosta, szczerza matka i niekłamane uczucia radości, są nowym, miłym środkiem życia i myśli.

Każdy z nas wraca do ojczystego kraju, do rodzicielskiego domu. Każdy tęskni za widokiem starych jedynych przyjaciół. Każdego z nas czeka ten sam los, że nasze dzieci nas opuszczą i pójdą w świat, że zostaniemy sami, że wrócą tylko na chwilę, by znów odejść.

Taki już tryb życia, którego nikt nie potrafi zmienić.

Tajemnicze zni- knięcie aktorki filmowej Louise Glaum



W LOS ANGELOS

Gdą Fatty Arbuckle, aktor kinematograficzny spowodował śmierć pięknej aktorki podczas orgii w hotelu w Los Angeles detektywi i reporterzy pism jak psy myśliwskie wietrzyli za każdą osobą, która mogłaby choćby jeden drobny szczegół z życia Arbuckla lub Virginii Rappe podać.

W pobliżu Virginii Rappe mieszkała jej przyjaciółka, również aktorka filmowa o niepospolitej i wielkiej urodzie, Louise Glaum. Zgryza reporterów i detektywów czempredę popędziła w kierunku jej mieszkania, pełni nadziei, iż dowiedzą się o pikantnych sensacyjnych szczegółach.

Fotografia
Louise Glaum,
zanej aktorki
filmowej



Zyla pod przybranym nazwiskiem, w towarzystwie pastuchów i pasterek na polnach Południowej Kalifornii.

lach z życia aktorki lub Arbuckla. Jakże wielkim było ich zdumienie, gdy znaleźli drzwi zamknięte. — Louise Glaum znikła bez śladu.

W NEW YORKU.

Atoli wszechwładzące oko reporterów widziało Louise Glaum w hotelu McAlpin w New Yorku. Wiadomość o jej obecności w New Yorku rozszedła się z błyskawiczną szybkością. Do hotelu McAlpin zawitali jaskółki reporterskie po wiodności sensacyjne. Ale nie długo cieszyli się obecnością Louise Glaum w New Yorku. Aktorka odjechała do Europy. Znowu nastąpił spokój i rozczarowanie. Słuch po niej zaginął. Rozpuszczano najrozmaitsze pogłoski. Nie wierzono, podejrzewano, drukowano artykuły ze znakami zapytania, ale Louise Glaum nie było.

W KALIFORNII

Miała trupa aktorów udala się do Kalifornii dla zdjęcia obrazków z natury, jakiegoś dramatu ze współudziałem „cowboyów”. Dyrektor trupy wpadł na dobry pomysł, zamiasł aktorów, zaprosił prawdziwych „cowboyów” do współudziału

w dramacie. Było tam kilka kobiet pasterek. Jedną zachowywała się tak dziwnie, że dyrektor zwrócił uwagę na nią i zaczął z nią rozmowę.

— Paul ma talent aktorski — i zdaje się, że pani zrobiłaby karierę w teatrze filmowym.

— Może być — odpowiedziała pasterka.

— Naturalnie trzeba by się ubrać więcej po ludzku, gdyż w tym stroju nie zrobiłaby pani furory.

— Może...

— A jakby tak spróbować, mam w kuftrze porządny sukienkę dla pani, spróbujemy, będzie pani niewygodnie, ale zobaczymy, może się da coś zrobić — i wydobyl stary sukienkę w nadziei, iż pasterka zachwycana będzie widokiem smat. Zdziwił się jednak nie mało, gdy sukienka zadnego nie wywarła na niej wrażenia.

— Mam sterczającą sukienkę, — odrzekła pasterka — pójdę i się przebiorę.

Pasterka odešla do obory. Dyrektor niecierpliwie czekał. Czekal na ukazanie się pasterki w sukni zamiast w spodniach. Obawia się, czy stroju nie będzie staromodnym i czy piękna, niezgrabna pasterka nie będzie niezgrabnie i śmiesznie wyglądać w niezwykłym stroju.

Po trzydziestu minutach niecierpliwego czekania, że stał się wysłał pasterka przepięknie odziana, elegancka kobieta o dystyngowanych ruchach. Miała na sobie sukienkę, o której na pierwszy rzut oka można było powiedzieć, że pochodzi z pierwszorzędnej pracowni paryskiej. Miała meszki wyszycane diamentami i moc biżuterii i to sobie. Włosy w słoce, uczesane w najnowszym stylu, zupełnie według mody paryskiej.

Ośmionym tym widokiem, dyrektor trupy cofnął się wstecz, jakby na widok ducha jakiegos, a wszyscy członkowie trupy oniemieli ze zdumienia.

— Nie pytam o nie wiecie, ofiaruję pani miejsce w moim przesiadkowstwie, jestem przekonany, że pani w krótkim czasie stanie się pierwszorzędną gwiazdą kinematograficzną.

— Ależ to jest Louise Glaum — zapiszczał ja-

Jedną z ostatnich fotografii Louise Glaum przed jej tajemniczym zniknięciem, z hotelu McAlpin w New Yorku.

Dyrektor trupy kinematograficznej spotkał ją w Kalifornii gdzie była zwykłą pasterką



kis głos w tłumie zebranych. Teraz dopiero dyrektor i członkowie trupy przypomnieli sobie, że kiedyś widzieli tą zgrabną i piękną aktorkę; przypomnieli sobie obrazy, w których występowała i tryumfy jakie zbierała, jakoteż jej tajemnicze zniknięcie.

— W każdym razie muszę panu gratulować — powiedziała Louise Glaum do dyrektora, — tylko oko znawcy mogło odkryć w zwykłej niezgrabnej pasterce aktorkę.

Podpisała też kontrakt na miejsce i po urzędzeniu wesolej uczty pożegnał się, odjechała już nie jako pasterka, lecz jako dystyngowana, elegancka aktorka filmowa.

Czy to sen czy jawa — zawołał dyrektor.

NIC DZIWNEGO

Któżby się temu dziwił. Manja dostawiana się do gazet opanowała szerokie masy, szczególnie piękną i młodą. Dziwem jest, iż popełniając samobójstwo na ulicy, tłum zbiera się, a z nim policja. — ambulans pogotowia ratunkowego — i nieodstępny na każdym kroku znajdujący się reporter i fotograf. — Na przyjeżdżających z Europy okrętach niesmiertelna sława okrywa się panie, których zasługa jest, że mają nowe kapelusze, podwiązki i t. d. Na drugi dzień każdy dowiaduje się szczegółowo o zaletach kapelusza pani X, i na dołbek otrzymuje jej fotografię z dokładnym adresem.

Jak wywieszona zgraja psów policyjnych gromada reporterów, fotografów, stała się odmienną kategorią ludzką, przed którą nikt się nie ukryje, która o wszystkim wie, wszędzie jest i wszędzie donosi.

Bieda tej osobie, która wmieszana jest w jakieś procesy sensacyjne, których mamy tak dużo. Nie maś spokoju ani ukrycia. Odłana na łaskę i nie łaskę reporterów ofiara sensacji, publicznie obnażona i zdradzona, staje się pokarmem sensacyjnym dla setek tysięcy ciekawych czytelników gazet.

Nie wie dalekogo, że Louise Glaum uciekała przed nimi, że nie mogła wytrzymać wielkiego ataku, który działa na jej nerwy.

Wypadek ten jest charakterystycznym obrazkiem stosunków wielko-miejskich.



TAJEMNICA

Później dopiero Louise Glaum opowiedziała dyrektorem, jak się to stało. Śmierć przyjaciółki Virginii Rappe wstrząsnęła nią do głębi — lecz silniejszym adresem ten smutek, było obrzydzenie w skutek, natrętności reporterów i detektywów, którzy ją torturowali pytaniami i wywiadami. Nie mogła tam wytrzymać, uciekała do New Yorku, gdzie chciała w zaciśniętym trybie, jakis czas, by rozstrojone nerwy uspokoić. Stało się inaczej. W mig dowiedziała się o jej pobycie w hotelu McAlpin i ta sama historia powtórzyła się w New Yorku.

Fotografowie i reporterzy czekali na nią na każdym kroku, przesładowali ją, gdzie mogli. Zamiast spokoju się, była jeszcze więcej zdenerwowana. Nie pozostawało nic innego jak uciec w świat, było nie było pastwą tych okrutnych plotkarzy.

Odhyla więc podróż po Europie i wróciła do Kalifornii, gdzie na koniec przybyła jako pasterka, odzyskała zdrowie. — W odpowiedniej chwili zjawiał się tam dyrektor filmowej trupy, podał jej rękę i wywołał ją zdrową napowrót na scenę.

DANIEL RICHE

Maska Złudzenia

Umieściwszy się w małym hoteliku wśród aromatycznych ogrodów, zakochani usiedli o zmroku na ławce. Kwitnąca mnioma w smudze zapachów róż i wieniec dzidzia na nich lekkimi kulkami ze złota. Stephen przytulił z uczuciem żonę do siebie.

Poza olbrzymiem szczęściem młody malarz odczuwał wielkie zadowolenie dymy z tego powodu, że został przyjęty przez Sylwję, której piękności niezaprzeczona ludzka wszystkie pożądan.

Szeptaj jej do ucha słowa pieśń, które nieziemnie kończyły się wyrazami zachwytu artystycznego.

Nazajutrz Stephen postanowił zacząć malować portret Sylwji.

Podczas gdy spoczywał spokojnie we śnie, przylateli jedno do drugiego, Stephen i Sylwia zostali rozbudzeni przez daleki wystrzał armatni, który zakończył się jakby sapaniem parowej maszyny tuż obok. Jednocześnie uczeni wstrząśnięciem, podryz szarpnięcia.

Jak obłąkani, w zamęcie umysłu, nie rozumiejąc, co z nimi się dzieje, mieli wrażenie, że wszystko zapada się wraz z nimi. Luna pożaru błyszczała przed przerażeniem zamykających się wianach światła i zaniem zdążyli wymienić ze sobą słowa — tak nagły był kataklizm — znikł w głąbinach ziemi, w olbrzymie szczelnie.

— Sylwio! — zawołał Stephen, odzyskawszy świadomość — Sylwio, gdzie jesteś? — Głos męski, o brzmieniu przychylnym rzekł obok niego.

— Uratowana. Proszę się uspokoić.

I doktor odpowiedział mu: — Wśród strasznego trzęsienia ziemi, które zamieniło przepiękny kraj w obszar chaosu i grunów, ocaleni cudem. Zna jego je szcze nie przyszła do siebie po strasznym wstrząśnięciu i spoczywa na łóżku obok.

Dlaczego dokola mnie ciemno?

— Oczu pana uległy uszkodzeniu.

— A Sylwja?

— Bądź pan zadowolony... nie jej nie jest.

— Tem lepiej, westchnął artysta i zapadł w omdlenie.

Młoda para, uleczona kompletnie, miała wrócić do domu. Stephen, trzymający drobną rękę do

ny w swej dłoni, mówił bez smutku:

— Szczęście uśmiecha się do nas jeszcze, ponieważ zostaliśmy przy życiu i ponieważ zostaliśmy tak samo piękni. Uleczona, ogromny mój żal z utraty warunku osłabła mi myśli, że nie ciębie nie oszczędzi. Bogowie nie chcieli zniszczyć jednego ze swych arcydzieł. Byłbym tem bardziej zmartwiony, niż moją ślepotą!

Przycisnął z miłością do ust jej rękę.

— Gdybym ślepił, — westchnął, — mógłbym tem bardziej być się ubiegali o twoje względy. Przy sięgnij, że nie ukradną ciębie mojej miłości.

Dumna była z mojej piękności, — powiedziała Sylwia po wzięciu, — tylko dlatego, że mogłam się podobać memu wielkiemu artyście. Oczu jego nie mogła więcej miłości podziwiać, — więc nie ma ona już racji bytu. Dla niego byłaby źródłem niepożądanej, dla mnie — przyczyną nieprzeżycionej i kłopotów. Wkładam natychmiast, mężu najdroższy, welon żałobny i zasłanianiem na nas zawsze twarz, której nie możesz już nigdy ujrzeć. Żadne obecne spojrzenie nie zatrzyma się na mej twarzy. Będę odłądziła piękna tylko w twojej myśli!

— Dzięki, dzięki, — powiedział cicho — nie smutkiem marzyć o takim poświęceniu. Jestem szczęśliwy.

Tak więc Stephen żył szczęśliwy w wiecznym, otaczającym go mroku.

Pewnego dnia odwiedził go przyjaciel, który przybył właśnie z Maroku. Nie było go wtedy, gdy zostało zawarte małżeństwo Stephena, ale wiedział o jej niezwykłej piękności.

Artysta odpowiedział mu o wzniosłym poświęceniu towarzyszy świąt swego życia, o wielkiej dobroci, która ją skłoniła do zażegnania żywym swym urokiem by nie obudzić żadnego niepokoju w jego sercu. Od chwili ich powrotu żadne spojrzenie nie sprowadzało jej piękności. Czyż nie było to wzruszające?

— Ale choć, żeby dla ciebie stary przyjaciel, podniosła zasłonę. Raz tylko spojrzysz na nią, abys w oddaleniu i samotności zachował wspomnienie jej piękna!

Sylwia weszła w tej chwili do pokoju i stanęła przy jego fotelu. Szybkim ruchem zerwał jej zasłonę.

KAROL WORSKI

PRZYSŁOWIA

Nawet w piekle znajdziesz towarzyszy.

Aby małżeństwo było szczęśliwe, mąż musi być głuchy, a żona ślepa.

Pan Bóg jest wszechmocny. Jego sekretarzem jest złoto.

Chwał pana, którego chleb jadasz.

Otrzymuj pieniądze nim dajesz poświadczenie.

Zajdaj poświadczenia, nim dajesz pieniądze.

Trwaj miłości nie oddaj.

Umarli otwierają żywym oczy.

Gdy dom sąsiada się pali, nos wodę — do własnego domu.

Włoch jest mądry nim do dzieła się zabierze, niemiec, gdy do dzieła się zabiera, francuz po ukończeniu dzieła.

Kobieta i szklanka są zawsze w niebezpieczeństwie.

Psy od wieków szczekają na kacię — a jednak kacię nie ustąpi.

Potrzebujemy ludzi, którzyby ciągle wskazywali na rzeczy, które i bez nich widzimy.

Woda w odległości nie gasi ognia w pobliżu. Roslinę poznać po nasieniu.

Ślepy nie powinien rozprawiać o kolorach.

Najlepszą drogą do sławy, jest śmierć.

Ojczyzną mądrego, jest kraj w którym jest szczęśliwy.

Najmniej kocha, kto najwięcej o miłości opowiada.

Zdrowie bez pieniędzy jest połową choroby.

Glupi żyje własnym kosztem, mądry żyje kosztem drugich.

Powiedz kobiecie, czego nie powinna robić, a powiedziales, co z pewnością zrobi.

Plakałem gdy na świat przyszedłem, z każdym dniem dowiaduję się dlaczego.

— Patrz, — rzucił do przyjaciela — patrz na moje cudo!

I przyjaciel przeorał uśmiech przed sobą obydwa twarz poszywaną, okrytą bliznami, zniszczoną przez ogień. Krzyknął mimowoli.

— Co to jest! — zapytał Stephen.

— Ale wyciągnij ręce Sylwio! błagaj o milczenie, daj ciębie żyć stołczy się po oszczędności jej twarzy.

— Dlaczego krzykniesz — powtórzył Stephen.

Wtedy przyjaciel rzekł głosem spokojnym, by nie zniszczyć maski złudzenia, którą ślepy z przerażającą jasnością zachował w swej pamięci.

— Z zachwytu.

I głęboko wzruszony skłaniając się przed młodą kobietą, — rzekł cicho:

— Piękna jesteś, pani, piękna, bo twarz twoją rozjaśniał boki odłask wspaniałej twej duszy!

Kto żeni się z wdową, zawsze w żupie widzieć będzie twarz pierwszego męża.

Kobiety nie doceniają tego, co otrzymują, a giną za tem, czego nie mają.

Drzewo raz skrzywione, nie wyprostuje się nigdy.

Tylko we wodzie można nauczyć się pływać.

Lepiej być głupcem w tłumie niż filozofem na osobności.

Strzeż się ludzi miłych i psów, które nie warczą.

Najdroższemu dzieckiem, jest dziecko na — cmentarzu.

Śmierć żołnierzy przynosi sławę generałom.

Najwięcej błędów popełnia drukarz.

Grzechów uczymy się bez nauczycieli.

Znam dwie zalety piękności: pamiętać i zapominać.

Niektórzy ludzie mówią o rzeczach, o których nie wiedzą, jeżeli mają szczęście nazywają ich prorokami.

Każdy jotr usprawiedliwi swój postępek, — cnotliwi często przyczyną nie sądy.

Gdy Bóg stworzył świat, pozostało ciało anioła, mózg królika i serce wilka, z tego powstała kobieta dla Adama, radził szatan. Tak też stało się.

Kto nie jeździ konno nie spada z konia.

Pan Bóg daje nam dobre mięso, a diabeł nadaje nam złych kucharzy.

Pan Bóg stworzył naród wielki, a diabeł nadaje złych ministrów.

Żłowił mądry, śmiesznie wygląda w towarzystwie głupców.

Mądry kupiec ma więcej pieniędzy przy sobie niż na sobie.

B. Zieliński (New York)

ADAM MICKIEWICZ

(W rocznicę śmierci.)

Myszę o Tobie w dniu Twojego zgonu, o wieszcu.

Żyć ciało mam okryć dziś szatą żałoby

I wieniec złożę na samotne groby

I pacierz odmawiać przy oddźwięku dzwonu?

Nie wiem dlaczego smutku dziś niema w mem sercu

Radość przedziwna i duma tak wielka

Dzisz rozpiera i blaskiem okrywa,

Gdy pomnę, że chowa Cię dusza i ziemia rodzima.

Nie mogę straty Twojej dziś opłakiwać.

Bo Cię nie stracił wcale Twój naród.

W którym duch Twój żyje na wieki.

Dzisiaj już pieśń i myśli Twych dźwięki

Do prostych chłopskich dochodzą zagród.

Gdzie wiecznie żyć będziesz i tworzyć.

P. YOLLES

W Redakcji

— Jakis pan...

— Proszę...

Wstąpił drugi jak latarnia uliczna nieczynna, w niedojrzałym się okradł wiew z łw, czupryna, natchnienia dokola czekali. Stędl wprost ku mnie — wyciągnął długą prawicę, wstrząsnął mną jak drzewem i ryknął strasznie przysięga:

— Jestem dyktandojerską Ancezy — właściciel Goleń.

— Jak pan mówi?

— Właściciel Goleń, bo z przeproszeniem moja matka...

— Nie możemy zrozumieć kombinacji i powodów przeproszenia.

Słucham...

— Muszę zaznaczyć, że jestem członkiem Nowego Świata od niezapamiętniałej mi i muszę zaznaczyć, że to najlepsze pismo na wychowawczy; miałbym powiedzieć, że nawet w Pol...

— Co takiego słucham, a to wygłoszenie pochodziło z ust tak umiartowujących...

— Właśnie że pan, wszystkie artykuły wycinam i chowam prozę pana; zaznaczyć muszę dokumenty kultury polskiej, wielkie, niemiernie...

Serce nie kamień. Roztopiło się w tej ciepłej atmosferze wzięcia i na sekundę wierzchem, że Longinus Ancezy, właściciel Goleń miał najzupełniej rację.

Zapamiętaj więc papieraś...

Nastąpiła przerwa dość przyjemnego czekania na dalszy ciąg dialogu.

Goleń zabrali niedojrzały głos

— Zaznaczę jeszcze, że wydania niedłonie panie redaktorze — to zupełnie doskonała rzecz, tylko należałoby więcej poezji. Wychodzą twoje...

— W Ameryce uszycha z tęsknoty za poezją. Pan nie ma pojęcia, jak wychodzą polskie w Ameryce po...

— Nie potrzebuję poezji, panie redaktorze, nie mogę żyć bez słów natchnienia, niebotycznego, bez lirycznej rozprawianej duszy, bez epiki klasycznej duchów wielkich i jasných.

— Nie powiedziałbym — wręciłem nieśmiało.

Goleń zerwał się z miejsca, jakby nie chciał jedynie uderzeniem zmiażdżyć. Podniósł prawicę ku sufitowi i plomunując głosem ze świętą wiarą, dumając:

— Pan nie ma wychodzić! Nie! Skoroż nie! Zaznaczę jeszcze, że tam... tam na East Side w New Yorku, na Greenpoint, na Williamsburgu, w Newarku, Passaic, Jersey City, i tak dalej, widziałem ludzi, braci polaków, naszych rodaków, których przyjechał na Nowy Świat. Słuchają czegoś — kłus, powiedz bracie czegoś — kłus... A on? On?

Długo milczał. Groźnie glos odpowiadał: „Słucham poezji”.

Siedziałem jak na krzesle elektrycznym z jasną świadomością, że mam do czynienia z warjatem i kombin...

walem co jeszcze przytłacza i jak to się skończy.

— Tak! Wgł usnął potrzebę poczynienia pisma.

Goleń sięgnął w głąb kieszeni, wydobyl pilik kartek, rzucił je wiedełce na stół.

— Wgł usnął potrzebę poczynienia pisma przytłacza to moment dymnający w dołku. Wyplądnięcie, grzebie niechylące piękna, tajemnicę, zaznaczyć muszę oryginalną i prozop pod nagłówkiem wydruka: „Właściciel Goleń”.

— przedruk wbronił, walekie prawa zastroszone, gdyż uważalibyśmy to za obelgę, gdyby inne pisma śmiały grażkować.

Zrobił mi się literalnie ciemno w oczach. Czulem, że zbliża się katastrofa. Drżącemu palcom dotknąłem się poematu dramatycznego. Kilkastrawrotek. Zająrałem w głąb miłości, — czegoś dramat. — Jedna zwrotka liryczna.

— Właściciel! Nacięci! Nacięci! Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

— Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei. Kłus brudy złodziei.

JÓZEF RYBIŃSKI

DZWON WE WŁOŚCIEJEWKACH

(Z PODAŃ WIELKOPOLSKICH)

Wiatło to było, mizerne i słabowite, że zmiłuj się Boże na chudej twarzyczce wczesnie rozsuł cienie smutek, a z oczu wylazła tęsknota.

Wolał ją Hanka. Dłunastu lat nie dobiegłszy jeszcze, sama pozostała na świecie, jak palec. Rodzice umarli, a krewni nie zapiekowali się sierotką. Poszła do Włoskiejewek na służbę, pasła krowy, gęsi, zao dawano jej marnie stawy i nieco przydziewku.

Pewnego razu nad jeziorem siedząc, gdy było pasło się nieopodal, usłyszała, że z głębi wody za każdym fal poruszeniem wydobywały się dźwięki przedziwne, niby dalekie bardzo i stłumione grane dzwonów. Porwał dziewczynkę lek nieokreślony: chciała uciekać, ale przestrach przykuł ją do miejsca... Na myśli przyszło Hance, co opowiadał ludzi, że dawniej, bardzo dawno, znajdowało się tu wielkie i bogate miasto. Żyli w niem ludzie bezbożni,



których naprzemiennie wyzywały do opamiętania nawet dzwony. I zato spotkała ich też kara: młotnicy spaliły miasto,

powódź zalała je i na miejscu grzesznej sadyby utworzyło się jezioro.

— Nic innego, — pomyślała Hanka — jedno do dzwonu zatopionego miasta, razem z nim zatopione, grają tam gdzieś na dnie, żaląc się, że niewinne muszę dzielić pokutę.

— A chciałabyś ty je wyzwoić? — zapytał nagle starszyszek, który ni stąd ni zowąd stanął przy dziewczynce, jakby z pod ziemi wyrósł. Brodę po pas białą miał, nie młody, a oczy patrzyły tak pocziwie i z taką zachęta, że dziewczynkę strach opuścił, jakby ryk odjął.

— Pewnie, że chciałabym, — odrzekła — lecz jakże potrafię zrobić coś podobnego ja, której trudno d

Wiadomości z Polski

WARSZAWA

Wynagrodzenie nauczycieli i wpi-
szołne

Komisja złożona z przedstawicieli delegacji rad pedagogicznych polskich szkół średnich m. Warszawy, Kola przełożonych szkół średnich męskich, Kola przełożonych szkół średnich żeńskich, Tow. nauczycieli szkół średnich w Warszawie, Zw. zaw. nauczycielstwa polsk. szkół średn. i wyższ. i wykonawczego Zw. zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce ustaliła, zgodnie z art. 7 "Norm Płacy" w roku szkolnym 1922-23 z dn. 15 września 1922 r., że wobec udzielenia nauczycielom szkół państwowych dodatku drożyznianego na listopad w wysokości 15 proc. wynagrodzenia, pobieranego w październiku, co równa się w Warszawie i Łodzi 20 18 t. j. 38 proc. wynagrodzenia września, a w pozostałych miejscowościach b. Kongresu 16 17 t. j. 33 proc. wynagrodzenia września, — (dodatek dla nauczycieli szkół średnich prywatnych i społecznych w Warszawie i Łodzi na listopad 1922 r. wynosi 38, w pozostałych miejscowościach Kongresu 33 proc. wynagrodzenia września, co, które uważa się za podstawowe w roku szkolnym 1922-23. Wypisy w drugim kwartale roku szkolnego 1922-23 wynoszą: b. d. w Warszawie w klasie wstępnej 1, 2, 3, i 4-ej od 85,000 do 100,000 marek kwartalnie, a w klasach 5, 6, 7, i 8 od 100,000 do 110,000 marek kwartalnie, w zależności od liczby uczniów w szkole.

Mama wysłała go na wywiad.

Zamieszkałemu pod Jabłonką Michałowi Repliskiemu, który jechał z Siedlec do Warszawy w pobliżu stacji Rembertów skradziono z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 12,600 mk. Repliski portfel ten znalazł obojętnie pod ławką przy pusty. W tej chwili jakiś wyrostek, który ryknął się przedtem obok Repliskiego, usiłował wyłudzić się z wagonu. Repliski go zatrzymał, i oddał w ręce policyjne, gdzie ten wyjaśnił, że mama wysłała go na wywiad do Siedlec, by się dowiedział, w jakiej cenie jest mięso w Siedlech. W drodze jednak dowiedział się, że od stacji do miasta w Siedlech jest kilka kilometrów, więc wrócił i nieśmiało został posądzony o kradzież. Wywiadowcy mamy byli Tadeusz Pacucki, znany po licznych kieszonkowcach, wie też łobuzem jego nie dano wygnanie, zwłaszcza, że byłby on na wywiad, że kłamstwo się nie udaje, przyznał się do kradzieży, tymbarndziej, że w kieszeni jego znalazłono skradziono Repliskiemu pieniądze. Złodzieja osadzono w areszcie, matka, zaś zabrana w biurze policyjnej oświadczyła, że nie chce go znać.

Lotnictwo. Uroczystość otwarcia linii Paryż—Warszawa—Konstantynopol.

W dniu 13 listopada w obecności przedstawicieli rządu, prasy oraz licznie zebranych osób, interesujących się sprawami lotnictwa, ambasador francuski p. de Panafieu inaugurował pomnik postawiony na lotnisku w Mokotowie przez towarzystwo francusko-rumuńskie żeglugi powietrznej w Polsce z okazji otwarcia nowej linii Paryż—Warszawa—Konstantynopol.

Tegoż samego dnia i o tej samej godzinie odbyła się w miastach przez komunikację lotniczą obsługiwanych t. j. Paryżu, Strasburgu, Pradze, Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie, Bukareszcie i Konstantynopolu także sama inauguracyjna uroczystość i wiemy, iż we Francji, pan Millerand, Prezydent Republiki i pan Poincaré, Prezydent Ministrów, oficjalnie przybyli na inaugurację pomnika w le Boulogne.

Pobicie organizatorów chadeckiej młodzieży.

W ubiegłą sobotę dokonano napadu na redaktorów „Młodego Robotnika”, Antoniego Opechowskiego i J. S. Czarnieckiego, bijąc ich kijami, gumowcami, prętami, oraz raniąc kilkunastu kłosem. Sprawy napadu rozkrutują się ze sfery robotniczej, zbiegli. Poszkodowanych

opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Napad ten pozostaje w związku z niesympatyczną i szkodliwą działalnością p. Opechowskiego co wśród robotniczej młodzieży, wstawione szeregami paszkwilów i oszczerstw, które zjechał na swych politycznych przeciwników, oraz metodami „dojowej” walki, która oddawała wzdęcia niesmak, — nawet w obozie, do którego p. Opechowski należy — Niemniej sposób załatwiania po litycznych porachunkach bandyckim napadom należy najgłębiej rzytnie potępić i napiętnować.

KRAKÓW

Zjazd komitetu wawelskiego

Dnia 7. b. m. odbył się na Wawelu pod przewodnictwem ministra robót publicznych p. Łopuszańskiego, dorocznego zjazdu komitetu wawelskiego. Uchwalił ten zjazd stanął się przełomową chwilą dla restauracji Zamku. Po ukończeniu prawie wszystkich fasad zewnętrznych, przystąpi kierownictwo restauracji Wawelu do odnawiania wnętrza. Program akceptowany przez komitet przewiduje natychmiastowe rozpoczęcie robót koło instalacji centralnego ogrzewania, przy równoczesnym prowadzeniu robót restauracyjnych. Rząd pomieszczenia kosztu ogrzewania, społeczeństwo zaś kosztu odnawienia i wyposażenia wnętrza. W myśl programu sale parteru i pierwszego piętra Zamku będą tworzyły szereg wnętrz historycznych, umebelowanych za bytkowymi sprzętami. Sale II piętra po odrestaurowaniu pomieszczeń słynną kolekcję wawelskich arrasów, których część znajduje się już na Wawelu. Przewiduje się one będą dla celów reprezentacyjnych. Pokoje mieszkalne, o pracownice nowoczesne przez współczesnych artystów, obejmą także skrzydło zachodnie, czyli budynek t. zw. kuchni królewskich, będą one również rezydencją głowy państwa w razie jego pobytu w Krakowie. Jak ze sprawozdania kasowego wynika, dochody kierownictwa odbudowy Wawelu wyniosły od 1 listopada 1921 r. do 1-go listopada 1922 — 157 mil. zł. 301 tysięcy 135 marek. Z dniem 1 b. m. pozostaje w kasie jeszcze przeszło 27 milionów marek. Wyrestaurowano „kurza stopkę” i gotową część zamku. Rozpoczęto następnie szereg mniejszych robót i nabyto kilka bardzo cennych obiektów, bądź na własność, bądź jako depozyt do dekoracji sal zamkowych.

WIELKA DEFAUDACJA W KRAKOWIE

Arestowanie dyrektora banku

KRAKÓW. — Z polecenia okręgowego sądu śledczego, aresztowano dyrektora jednego z nowo otwartych banków. Podobno dyrektor ów popełnił wielomilionowe oszustwo na szkodę akcjonariuszów tego banku. Arestowany dyrektor jest młodym człowiekiem i przybyszał tułaczem z Ameryki. Złożył on bank akcyjny, oparty na kapitale amerykańskim. Jak słychać z dotychczasowego wyniku śledztwa, popełnił on oszustwa na szkodę akcjonariuszy na sumę kilkunastu tysięcy dolarów. Afera ta budzi w Krakowie wielką sensację. Nazwisko dyrektora trzymane jest w tajemnicy.

ŁAZNIA

Otwarcie sejmiku wojewódzkiego

Po uroczystym nabożeństwie w kościele farnym rozpoczął obrady I Poznański Sejmik Wojewódzki. Sejmik otworzył wojewoda dr. Celichowski, podnosząc, że pierwszy ten sejmik jest istotnie odzwierciedleniem społeczeństwa, jako wybrany na zasadzie szerokiego demokratyzmu.

Przewodniczącym prawem starzeństwa objął p. Adolf Ponikwiński z Kościszewa. Na sekretarza powołano pp. por. Błogoskiego i Karłowskiego. Zabrał głos zastępca starosty krajowego p. Hubert, który oświadczył, że wojewoda został mianowany komisarzem rządu przy sejmiku, na zastępca zaś powołał p. wojewoda pp. Rzepeckiego, Gargińskiego i Zielińskiego. Mówca stwierdził, że nominacja komisarza rządowego nie jest niezgodna z konstytucją, wobec czego zastępcom nastąpiło po głębie bez pozwolenia na jakakolwiek ustawę, wobec czego za-

kłada skargę do Trybunału Najwyższego.

Dopóki sprawa ta nie będzie załatwiona, wnosi o zmianę regulaminu w tym kierunku, by komisarz rządu przysługiwały takie prawa, jak członkom Sejmiku, co uchwalono.

P. Ballenstaedt przedłożył potem deklarację członków Sejmiku z N. P. R., która protestuje przeciw zwolnieniu Sejmiku w okresie wyborczym i żąda, by sejmik w porządek obrad doręcono prasie tylko jednego kierunku. Nastąpiły wybory przewodniczącego, którym został p. Ponikwiński i zastępcy w osobie dra Banaszka, na cześć przewodniczący zamknął posiedzenie.

ŁÓDŹ

Budowa nowego teatru

Rada miejska na najbliższym posiedzeniu uchwaliła miejsce pod budowę nowego gmachu teatralnego w parku kolejowym przy ulicy Dzielnej, lub na placu Dąbrowskiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa większość rady opowie się za parkiem kolejowym.

Projekt architektów gmachu na który rozpisano konkurs i który obejmować ma salę dramatyczną, kameralną, koncertową i mieszanką dla artystów, uchwala zostanie prawdopodobnie już w grudniu r. b.

Koszta obliczone są na 800 milionów. Budowa będzie rozłożona na trzy lata, tembardziej, że magistrat w tym czasie buduje 3 gmachy szkół powszechnych.

Z kapitału potrzebnego na przybudowanie do wstępnego robót, co ma nastąpić w marcu lub w kwietniu, uzyskano dotychczas drogą 10 proc. podatku od widoków sumę 100 milj. marek.

Magistrat liczy, że sfery przemysłowe i ludzkie poprą te sprawy do nabycia obligacji, które w tym celu zostaną niedługo wypuszczone.

KIEŁCE

Arestowanie radcy prawnego urzędu ziemskiego

Kielce poruszone są aresztowaniem niejakiego Franczyz-Grabskiego, który przysłany został przez główny urząd ziemski w Warszawie do wojewódzkiego urzędu w Kielcach na praktykę, jako kandydat na urzędnika VII kl. Grabski przyznał się, że nazywał się w rzeczywistości Krasnopolski i ściągany był przez władze sądowe za fałszerstwo 500 marek. Wspólnicy Krasnopolskiego skazani byli na więzienie. On sam, wypuszczony przed sprawą za kaucją, uciekł. Zienkowskie wanie Krasnopolskiego nastąpiło zupełnie przypadkowo. Oto poznaliśmy go na ulicy sekretarz sądowy i kazał aresztować. Przed samem aresztowaniem nadeszła z Warszawy dla fałszywego Grabczyńskiego nominacja na wysokie stanowisko radcy prawnego okręgowego urzędu ziemskiego w Kielcach. Niedozysk radcy prawny był przed wojną agentem carskim.

ŁWÓW

Na czasie

W jednym z pism lwowskich, pojawiło się następujące ogłoszenie: „Dla bardzo bogatych ludzi! Osoba starsza, z bardzo dobrej rodziny — pierwszorzędnych form towarzyskich — za dobre utrzymanie — wprowadzi w dom zwyciężając i sposób życia sier. wyższych. Zgłoszenia: Lwów 147.”

SIEDLCE

Siedlecka rada miejska przekazała sprawę lokalnej szkół miejskich poważnych magistratowi w celu załatwienia jej zgodnie z potrzebami miasta. Jednocześnie upoważniono magistrata, aby wyjechał w ministerjum robót publicznych zgłosić na ulokowanie niektórych szkół po wszczętych w gmachu przy ulicy Florjańskiej i na placu Garnizonowym.

SZCZECOKINY

Utworzenie miasta Szczecokiny

No. 95 „Dziennika Ustaw”, ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego z osady Szczecokiny, stanowiącej gminę samodzielną, gminę włączono do gminy wsi: Zarzecze-Zagrodniki, Zarzecze-Przed-

PRAKTYCZNY KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

DLA ROBOTNIKA

— M. F. Węgrzynek —

Lekcja Czwarta

The boy reads a book in the room
(The boy reads a book in the room)
Chłopiec czyta książkę w pokoju

A snake bit the boy in the woods
(ej snek byt the boy yn the wudz)
Wąż ukąsił chłopca w lesie

This thing is very good
(Thys thng yz very gud)
Ta rzecz jest bardzo dobra

The Spotykamy się tutaj z dźwiękiem, którego oddanie literami polskimi jest niemożliwe. Th sprawia uczymy się niemiernie trudności. Słowo „the” spełnia w angielskim tę samą rolę, co słowa „der, die, das” w języku niemieckim; różnica jest ta, że nie ma różnicy w rodzajach. Gdy mówię „the boy”, mam na myśli chłopca, o którym już poprzednio mówiłem, chłopca nam znanego. Gdy mówię „a boy”, mam na myśli „jakiegoś” chłopca, którego żaden z mówiących nie zna. „The boy reads a book” znaczy, że chłopiec, o którym mówimy czyta „Jakąś” książkę, której nie znamy. Gdybyśmy powiedzieli: „a boy reads the book”, znaczyłoby to, że „jakis” chłopiec czyta książkę, o której poprzednio mówiłem. To oznacza coś znanego; a oznacza coś nieznanego, ogólnego.

Th wymawia się dwójką. Ponieważ określić wymowy nie da się, możemy tylko opisać układ ust, języka i zębów przy wymowie. Przy tak zwanym twardem th, którego wymowa będzie podawana czarnymi literami, usta są odchylone, koniec języka między ząbkami, przy tym samym dźwięku podobny do brzęczenia paszły. Tak zwane miękkie th podawane będzie w wymowie literami jasnymi. Wymawia się je podobnie jak twarde th, tylko o wiele łżej. Język wysuwa się dalej między zębami mniej zaciśniętymi, podczas gdy język jest spłaszczony. W tym wypadku znów należy się uścisnąć do tych, co mówią po angielsku i poprosić o wymowę kilku słów.

Boy Dwugłoska oy zwykle wymawia się jak oj.
Room Podwójne o wymawia się jak polskie u.

Book Drugi sposób wymawiania podwójnego o jest jak dwa u, czyli room.

Thing W tym słowie „th” jest miękkie, należy uważać, aby g na końcu nie wymawiać jak polskie k, gdyż mamy słowo „think” co znaczy myśleć.

Następne dwie lekcje poświęćmy opisaniu pozostałych dźwięków, których wymowa jest zupełnie nieregularna, każdy kto przeszedł dokładnie pierwsze lekcje, powinien przy pomocy podawanej wymowy wprowadzić w czytanie.

a = (e)	—	cake, bake
a = (a)	—	car, far
ai = (e)	—	pain, chain
ay = (e)	—	day, pay
b = (b)	—	(zawsze jak polskie b)
c = (s)	—	mice, slice
c = (k)	—	care, cake
ch = (k)	—	child, chain
ck = (k)	—	sick, kick
d = (d)	—	(zawsze, jak polskie d)
e = (i)	—	she, me
e = (e)	—	ten, pen
e = (—)	—	(nieme) hat(e), bak(e)
ea = (i)	—	eat, dear
ee = (i)	—	street, meet
f = (f)	—	(prawie zawsze, jak polskie f)
g = (g)	—	gold, green
g = (d)	—	gin, cage
h = (h)	—	(prawie zawsze, jak polskie h)
i = (aj)	—	like, wine
i = (y)	—	sister, is
j = (d)	—	June, Jack
k = (k)	—	(prawie zawsze jak polskie k)
l = (l)	—	(zawsze, jak polskie l)
m = (m)	—	(zawsze, jak polskie m)
n = (n)	—	(zawsze, jak polskie n)
o = (ou)	—	old, home
oy = (ej)	—	boy, toy
oo = (u)	—	book, foot
oo = (u)	—	room, moon
ou = (au)	—	house, mouse
p = (p)	—	(zawsze, jak polskie p)
ph = (f)	—	Joseph, phone
r = (r)	—	rain, green
s = (s)	—	sister, street
s = (z)	—	is, days
sh = (s)	—	she, shake
t = (t)	—	(zawsze, jak polskie t)
th = (twarde)	—	the, this
th = (miękkie)	—	thing, think
u = (a)	—	gun, but
u = (ju)	—	mule, pure
v = (w)	—	lives
w = (u)	—	wife, wine
y = (aj)	—	my

miesiąc wieś i dwór Nawie oraz folwark Tęgorz tworzy się gminę miejską Szczecokiny z siedzibą własnego zarządu w Szczecokinach.

Równocześnie wyłącza się wieś Zarzecze-Zagrodniki i Zarzecze-Przedmieście z gminy Moskatów wieś i dwór Nawie z gminy Rokitno, zaś folwark Tęgorz z gminy Izardze.

Rozporządzenie uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1923 roku

KOWEL

W Kowlu powstało stowarzyszenie p. „Towarzystwo wzajemnej pomocy właścicieli nieruchomości miasta Kowla”.

RÓWNE

W Równem powstało „Stowarzyszenie tragarzy miasta Równego”.

Stowarzyszenie zostało zarejestrowane przez wojewodę wołyńskiego

Przebudowa i Powiększenie SKŁADU nie przeszkadzą WAM w nabyciu

MEBLI

NA KREDYT po cenach niesłychanie niskich

Rękojmią rzetelności naszej, są lata nasze go istnienia

Tylko zadowoleni goście odchodzą od nas

Dla wygody pracujących sklep otwarty wieczorami w soboty i niedziątki

PRZYJDŹCIE, PRZEKONAJCIE SIĘ. — NIC WAS TO NIE BĘDZIE KOSZTOWAŁO

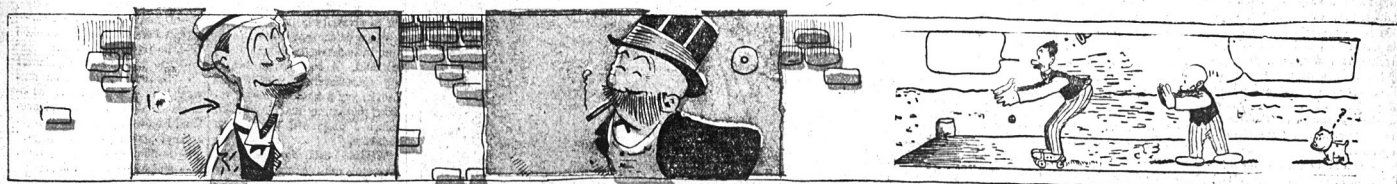
— OBSŁUGA NASZA NIE ZNA RÓŻNIC —

Chas. Rosches
SKŁAD MEBLI
232---1st Ave., róg 14-ej ulicy
New York, N. Y.

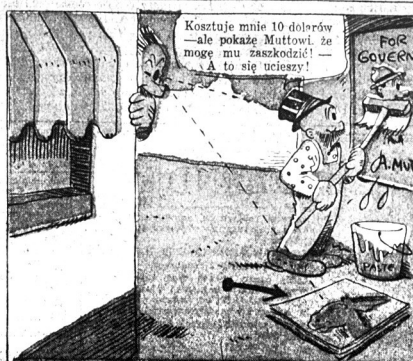
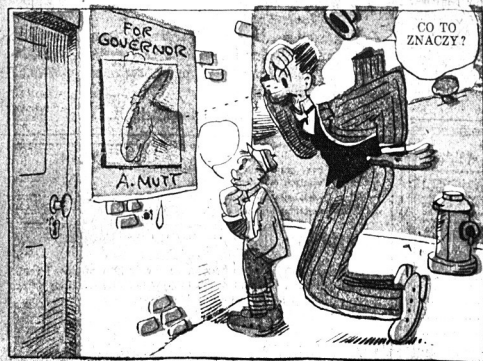
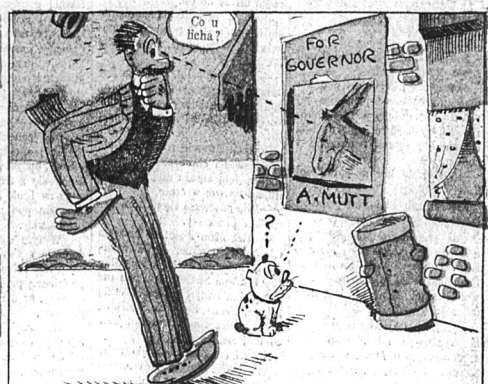
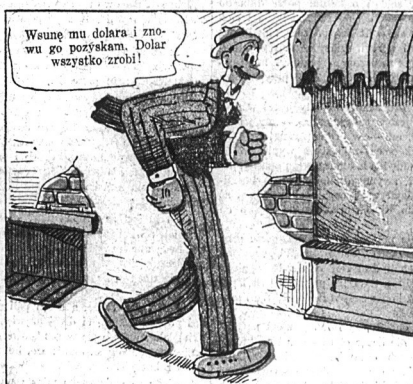
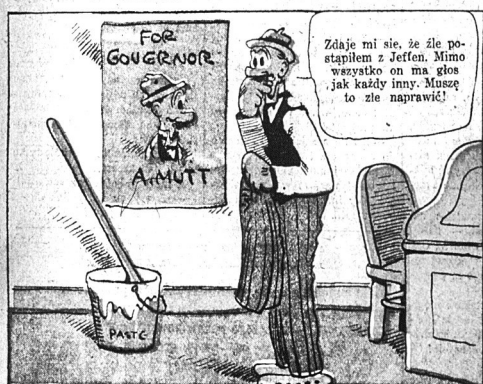
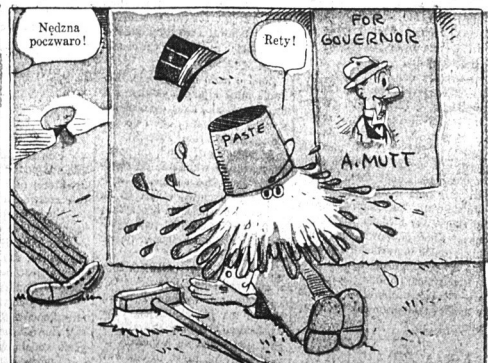
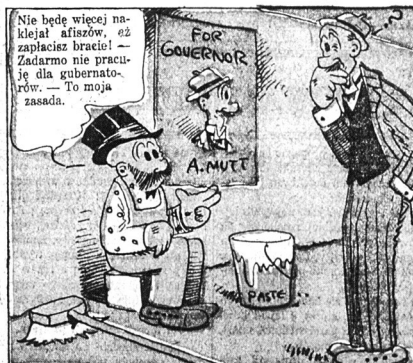
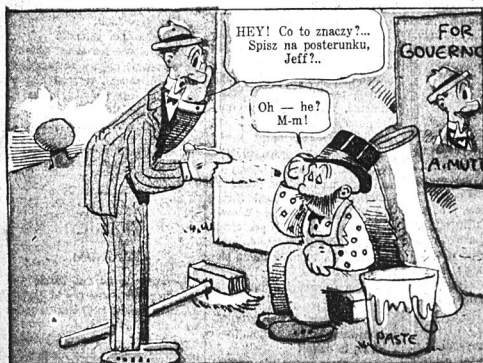
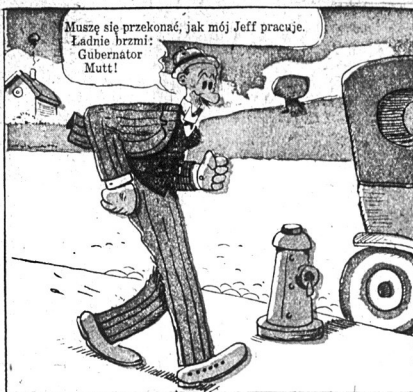
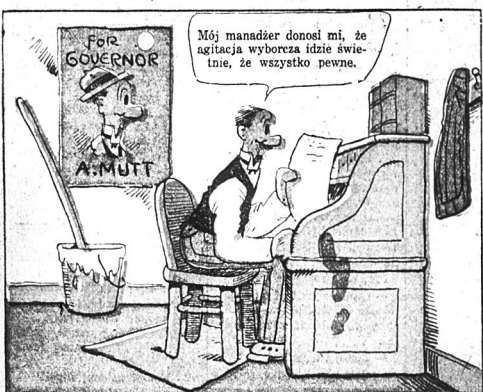
STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF :- Dlaczego Mutt nie został gubernatorem :- BUD FISHER



Tragiczna komedia w kawiarni paryskiej

Żona Księcia Czarnogórskiego Denila

została oszukana w kawiarni
w której jej mąż miał schadzke
z aktorką

Fotografia aktorki Opery Komicznej p. Marty Chanel w artystycznej pozie. Paryż zna jej wszystkie miłośniki z sensacją z gazeciarzów Paryża.

Chociaż zarządca kawiarni stanowczo przeczył, jakoby książę Danilo przebywał z aktorką w kawiarni, księżna postanowiła tak długo czekać, aż książę opuści kawiarnię.



Książę Danilo
dowym z mą.
w stroju nara



Panna Marta Chanel
aktorka Opery Komicznej miała
schadzke z księciem Danilo,
podczas gdy jego żona
czekała przed drzwiami



Kelner Jules chrojący na lewą nogę, obsługiwał zakochaną parę w osobnym pokoju kawiarni.

PARYŻ

NIEMA chyba na świecie miasta, któreby głębiej wrażeń wywierało niż stolica Francji — Paryż, — nazwany mózgiem lub sercem świata. Stamtąd pochodzą najnowsze mody, tam każdy wynalazek, każda sensacja znajduje żywy grunt, głośną reklamę i t. d. Mieszkańcy Paryża tworzą jakby jedną rodzinę, żyjącą w zgodzie, o wspólnych celach, dążeniach i zapatrzywaniach. Szyk i elegancja wszędzie. Wszędzie atmosfera lekkiego, słonecznego pojmowania życia, wszędzie źródła radości i zabawy. Przy tem w tym ośrodku rozwija się sztuka, szczególnie malarstwo i muzyka, a właściwa Paryżowska atmosfera wydała najlepszych kamediantów i najlepszych aktorek.

GOSIE.

Do Paryża przyjeżdżają literaci, uczeni i artyści. Każdy choćby na krótki czas musi przebywać w tem mieście. Przyjeżdżają tam dyplomaci, ci, gdyż w kołach politycznych Paryża można się dużo rzeczy ciekawych i politycznych nauczyć. — Szczególnie kobiety odwiedzają chętnie Paryż, gdyż tam uczą się szyci, dowiadują się o najnowszych wynalazkach w dziedzinie kosmetyki, mody i t. d.

Członkowie domów panujących na hulankę do Paryża przyjeżdżają bądź to oficjalnie, bądź to w przebraniu. Bo w Paryżu można się ubawić po królom.

Miasto przygotowane jest na przyjęcie najbardziej wybrednych ludzi,

posiada specjalne kabarety, teatry i kawiarnie, w których można być jak — Pan Bóg we Francji.

KSIĄŻĘ DANILO

Szczególnie teraz, gdy trony królewskie i cesarskie odesłane zostały do muzeów, gdy arystokracja rosyjska i polska we własnej ojczyźnie hulali nie może, gdy między narodami magnateria bułgarska, grecka, serbska, wiedeńska i t. d. stała się bezdomna. Paryż stał się przylutkiem dla bezdomnych królewiczów, następców troni, potomków koronowanych i zdeponowanych królów, i t. d.

Obeenie dokoła wielu innych przybywa książę Danilo, syn zmarłego króla czarnogórskiego Nikity. Król Nikita należał do najzdolniejszych ludzi Europy; był dobrym królem, dobrym biznesistą (na giełdzie paryskiej dorobił się majątku), przytem był poetą i napisał najpiękniejszą modę w literaturze jugosłowiańskiej książkę o królewiczach Marku. Syn jego Danilo, przebywający obecnie w Paryżu, jako potomek króla posiada wszystkie cechy zwyrodnienia i osłabienia, które w Paryżu dnieją głośnym awanturom, lekkomyślności roztrwiania pieniędzy.

KOMEDIA

Stosunki same wytworzyły sytuację isticie francuskiej komedii. — Oto Danilo poznał piękną aktorkę, pannę Martę Chanel, znaną awanturę. Pokochał ją i pokazywał się z nią publicznie, choć ma żonę. Raz zagroził z piękną aktorką do restauracji paryskiej i zamówił osob-



Wkrótce potem Jules w przebraniu księcia, w towarzystwie aktorki opuścił kawiarnię, zaś Danilo pozostał w pokoju.

ny pokój, dyskretny, mile urządzone, gustownie oświetlony, pokój „chambre separe” — specjalność Paryża.

WSTĘP DO TRAGEDJI.

W godzinę po przybyciu księcia do restauracji, zawitała żona księcia i zwróciła się do zarządcy restauracji, by jej podał informację. Zarządca, jako człowiek dyskretny, nie lubiący przedewszystkiem skandalów w swoim przedsiębiorstwie, był wielce zadowolony i grzecznie odmówił. Atoli księżna prosiła o krzesło, usiadła przed drzwiami i oświadczyła, że tak długo czekać będzie, aż jej mąż, z bożej łaski księcia Danilo opuści pokój w towarzystwie aktorki. Zanosilo się więc na skandal nielada, gdyż księżna polikucująca sławną aktorkę, wywołała by niezadowny skandal.

KOMEDIJKA

Zarządca, parzytanin z krwi i kości, natychmiast znalazł wyjście ze



piękną aktorkę wspartą na ramieniu, czule tuliła się do nowego towarzysza i zachowywała się, jakby o niczem nie wiedziała. cji zajęty był kelner, wyglądający jak książę Danilo. Wezwany fryzjer, ucharakteryzował go według fotografii księcia. Futro, cylinder i lasek zarządcy wniesiono do pokoiku. Tam kelner przebrał się i z godnością księcia (kelnerzy doskonale ujął arystokratów), opuścił pokój a aktorka Chanel tuliła się doń czule. Księżna widząc pomyłkę, przetrzasła zarządcę hotelu, wystosowała bardzo grzeczny list do aktorki, prosząc ją, aby jej przebaczyła.

EPILOG.

Tak więc odegrana została nieporaz pierwszy komedia rzeczyw-

sta, dyrygowana przez wypadek, — widziana przez kilka osób. Sprytny zarządca otrzymał porządy napitek, powiadając, że wcale poważna sunke, lecz musiał sownie zapłacić kelnerowi za dyskrecję.

Wiecznie to samo, wszędzie to samo.

Naród czarnogórski, prawdziwi



Księżna opuszcza kawiarnię, przekonana, że jej podejrzanie było fałszywe i że niegłusznie oskarżała aktorkę i męża.

Znane są pogłoski, jakoby awantury księcia Danilo były tematem do libreta operetki „Wesoła Wdówka”, która posiada jednego bohatera „Danilo”.

rycerze słowiański, walczy o godność i niepodległość kraju, cierpi jeszcze od głębokich ran, otrzymanych podczas wojny światowej, a królewicz w Paryżu rozpustnie prowadząc życie nie tylko hańbią okryw, wśród królewski, lecz nie może nawet być typem prawego człowieka, szczególnie małżonka. Ci najlepsi, wybrany ludu, głowy narodów, nabrała do typu pod każdym względem najgorszego. Niema skandalu, w którymby te wyrzutki społeczeństwa nie przewidywały. Niema lekkomyślności, której by nie byli bohaterami. A Paryż wchłania te skandalki, z chęcią i spokojem ulicznymi, która zna tajemnice tych ptaków niebieskich. Nie dziwi się zbytnio i wcale się nie gorszy temu.